Nr. 219. Wtorek, 25 Września 1894. Rok 84.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przes . ką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 z. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

**W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.**

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wystosować najmiłościwiej następujący Najwyższy rozkaz dzienny:

Będąc obecnym na manewrach korpusów I i IX, dalej korpusów IV i VI i zwiedziwszy także niektóre części korpusu XI, mogłem się przekonać o dzielności tych wojsk wszelkiej broni a niemniej obu obron krajowych.

Przedewszystkiem chcę jednak podnieść to, że wojenne wyćwiczenie wojsk zadowoliło Mnie rzetelnie, polegało ono bowiem głównie na większych ćwiczeniach, których dobrze obmyślane założenie i gruntowne przeprowadzenie połączone było z wielkiemi wymaganiami,a pomimo to zostały osiągnięte pomyślne rezultaty.

Pilność i poświęcenie, wytrwałość i trafne zrozumienie tego, co umożliwia pojedyńczemu żołnierzowi, mniejszym oddziałom, korpusom i całej armii rozwinięcie pełnej działalności i zdolności bojowej, znalazły swoją nagrodę w uprawnionem przeświadczeniu, że cała siła zbrojna kroczy niezmordowanie i skutecznie naprzód.

Składam za to podziękowanie wszystkim komendantom, oficerom i żołnierzom wojska i Moich obu obron krajowych.

Balassa-Gyarmat, 21 września 1894.

**Franciszek Józef** m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył dalej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne do Jego ces. i król. Wysokości generalnego inspektora armii marszałka polnego Arcyksięcia Albrechta:

Kochany Kuzynie Marszałku polny Arcyksiążę Albrechcie!

Po ukończeniu tegorocznych ćwiczeń, które dały mi pożądaną sposobność obaczenia na polu manewrów kilku korpusów, czuję się spowodowany wyrazić Moje zadowolenie w rozkazie dziennym, który oddaję przy niniejszem Waszej Miłości a równocześnie rozkazuję przesłać go Mojemu wspólnemu Ministrowi wojny, Mojemu Ministrowi obrony krajowej i Mojemu węgierskiemu Ministrowi obrony krajowej.

W osiągniętych tego roku rezultatach wyćwiczenia wojsk, a niemniej w niezwykle pouczających dyspozycyach i przeprowadzeniu manewrów, dostrzegam tak samo jak w latach poprzednich owoc Pańskiej niezmordowanej i świadomej celu działalności.

Ponownie tedy mogę Waszej Miłości wypowiedzieć szczególniejsze Moje podziękowanie, a więcej niż kiedykolwiek uczuwam obecnie potrzebę dania wyrazu życzeniu, aby Wasza Miłość przez wiele jeszcze lat w pełni zdrowia mógł jak dotąd poświęcać Mojej armii bogaty zasób swojego wojskowego doświadczenia.

Balassa-Gyarmat, 21 września 1894.

**Franciszek Józef** m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył dalej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generale broni, baronie Beck!

Ukończone właśnie manewra w Czechach i Węgrzech, których przebieg zadowolił Mnie w wysokim stopniu, przedstawiły w najpiękniejszem świetle także działalność sztabu generalnego.

Przekonałem się z zadowoleniem, że tenże zupełnie odpowiedział wszelkim wymaganiom swojego wielostronnego przeznaczenia i znacznie się przyczynił do pouczającego i pomyślnego przebiegu manewrów.

Składając panu życzenie z powodu tak pięknego rezultatu pańskiej niezmordowanej działalności w charakterze szefa sztabu generalnego, wypowiadam także biorącym udział w ćwiczeniach oficerom sztabu generalnego, którzy ze zwykłą gorliwością spełniali swoje obowiązki, Moje uznanie.

Balassa-Gyarmat, 21 września 1894.

**Franciszek Józef** m. p.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 24 września.*

Wynik konferencyi, jaką przed kilkoma dniami odbyli w Budapeszcie Ministrowie handlu obu połów Monarchii, niezmierne ma znaczenie dla austryackiej polityki handlowej. Mianowicie postanowiono na niej podjąć rokowania w sprawie upaństwowienia austryackiej i węgierskiej sieci kolei Południowej i to w najbliższym już czasie, a w każdym razie przed wygaśnięciem koncesyi, przysługującej towarzystwu tejże kolei. Ostatnią wielką akcyą, dzięki której sieć ruchu państwowego znacznie się powiększyła, było dokonane w r. 1892 wykupno kolei galicyjskiej Karola Ludwika; w tym samym też roku nastąpiło upaństwowienie czeskiej kolei Zachodniej i morawsko-szląskiej kolei centralnej, lecz linie te mniej ważą na szali ogólnego obrotu. W każdym razie nabycie na własność Skarbu kolei Południowej, byłoby jedną z najważniejszych, jeżeli w ogóle nie najważniejszą akcyą w dziedzinie polityki kolejowej, sieć ta bowiem wielkiej jest doniosłości dla austryackiego obrotu międzynarodowego. Rząd od dawna już nosił się z projektem upaństwowienia owej linii, liczne jednak trudności i przeszkody stały dotychczas na drodze urzeczywistnieniu tej myśli. Zmniejszały się one w miarę zbliżania się terminu wygaśnięcia dokumentu koncesyjnego a dzisiaj, gdy od tego terminu dzieli zaledwie rok jeden, znacznie już więcej dobrych chęci znalazło się po stronie, z którą potrzeba przeprowadzać rokowania. Gdyby pertraktacye doprowadziły do skutku, a o powodzeniu ich po tem co donoszą z Wiednia i Budapesztu nie można wątpić, przyszłaby w posiadanie Państwa największa i pod względem komunikacyjno-politycznym najważniejsza prywatna sieć kolejowa. Przedsiębiorstwo kolei Południowej reprezentuje ogromny kapitał, to też upaństwowienie jej byłoby największą z dotychczasowych kolejowo-finansowych transakcyj. Przez jej nabycie Państwo uzyskałoby nie tylko kilometryczne powiększenie swej sieci, lecz co ważniejsza, rozszerzyłoby niezmiernie swój wpływ na politykę taryfową i nie potrzebowałoby odtąd oglądać się na koleje prywatne. Z tego powodu rokowania w sprawie upaństwowienia rzeczonej kolei budzą nadzwyczajne w Austryi zainteresowanie i nie ma wątpliwości, że w najbliższym czasie ku temu przedmiotowi będzie zwróconą powszechna uwaga.

Wedle dalszych doniesień ze stolicy węgierskiej, konferencye Pana Ministra hr. Wurmbranda z zalitawskim ministrem handlu, miały także na celu obmyślenie środków dla ułatwienia obrotu handlowego z Rossyą a tem samem wywiązanie się z przyrzeczenia, jakie dał austryacki Minister handlu podczas obrad nad traktatem handlowym z Rossyą. Jak zapewniają ze strony dobrze

---

1)

## Stanisław Koźmian o roku 1863.

(*St. Koźmian. Rzecz o roku 1863. Tom I. Część pierwsza. Kraków. Nakładem spółki wydawniczej polskiej 1894*).

Dawno oczekiwane dzieło leży przed nami. Nie całość jeszcze, lecz część jego pierwsza, — w której autor skreśla przebieg wypadków i własny swój w nich udział, wyjaśnia postępowanie owego szczupłego grona, które po r. 1863 skupiło się około *Przeglądu Polskiego*, a zarazem przedstawia powody tego stanowiska, jakie w obec powstania zajęła znaczna część zachowawczych żywiołów w społeczeństwie naszem.

Część druga dzieła będzie krytyczna. „Zbadam w niej — pisze autor w przedmowie — przyczyny dalsze i bliższe błędu jednych, pomyłki drugich — wspólnej wszystkim winy. Zaznaczę znamiona tych czasów, ocenię ludzi i wypadki, które nietylko na losy narodu polskiego wpłynęły, ale światowe miały znaczenie, doniosłość i następstwa. Zapiszę w końcu zmianę, jaką rok 1863 sprowadził w położeniu narodu polskiego; zwrot w wyobrażeniach, którego wyrazem stała się szkoła, wytworzona przez to szczupłe grono, którego udział w wypadkach przedstawiony jest w części pierwszej, a które następnie zajęło w sprawach publicznych, zwłaszcza w publicystyce odrębne stanowisko.“

Taki jest podział dzieła i cel jego, określony zwięźle w przedmowie: Przedewszystkiem pozwolił autor w pierwszej części mówić wypadkom i przedstawił je w pewnym związku a następnie w części drugiej ma wskazać przyczyny „błędu nierozważnych, pomyłki roztropnych“ i zastanowić się nad zmianą, jaką owe wypadki w położeniu ogólnem narodu wywołały.

Zdać sobie sprawę z tej zmiany, zastosować się do niej w życiu politycznem i skorzystać na przyszłość — to obowiązek społeczeństwa, które ma warunki bytu i żyć chce. Obowiązek nie łatwy a konieczny — warunek *sine qua non* bytu na jutro, warunek życia na dziś. Autor pisząc dzieło, w którem nie jest mu danem „opisywać narodowych tryumfów, ani zapisywać własnych lub przyjaciół powodzeń, w którem przyznaje na wstępie, iż „wszyscy są winni“ — w którem z nietajoną boleścią zastanawia się nad „klęską wszystkich, błędami wszystkich spowodowaną“ — ciężkie spełnia zadanie. — Jeżeli „słodko być może umrzeć za ojczyznę“ — to z pewnością gorżko być historyografem jej klęski i przyznać się do tego, że w tej klęsce nie było się tylko ofiarą, ale i współwinnym....

Jest wszakże czas to zadanie spełnić. I godzimy się całkowicie z autorem, gdy mówi: „Nigdy zawcześnie ani zapoźno podać do wiadomości ogółu co się wie o przyczynach narodowej klęski, aby te stały wciąż przed oczyma społeczeństwa, jako nauka i przestroga; nie jako nieubłagane już *Mane, Tekel, Fares*, lecz jako drogowskaz na stromej ścieżce, od której przyszło mu kroczyć!...“ Jest więc czas, ani zawczesny ani zapóźny spojrzeć krytycznem okiem w tę niedaleką a tak krwawą przeszłość. A do tego zadania w pierwszym rzędzie powołani, bo najlepiej spełnić je mogą ci, którzy jak Stanisław Koźmian zbliska patrząc na wypadki, nietylko osobiście brali w nich udział, lecz mieli sposobność widzieć po za nimi działające sprężyny i są świadomi owych potężnych wpływów, które wypadkom nadawały kierunek.

I ztąd to w części pierwszej zarysowują się dwa wyraźne działy, z których pierwszy zajmuje się właśnie owymi wpływami działającymi po za powstaniem a kierującymi jego rozwojem i rozmiarami, — drugi zaś przedstawia — nie dzieje powstania — lecz niektóre, główne jego epizody, w których autor bezpośredni lub pośredni brał udział, — oraz podaje czasem krótką, zwięzłą a zawsze dobitną charakterystykę działających ludzi.

„Znamieniem tej epoki — pisze autor — i karą jej będzie, że znajdą się jej historycy, lecz historyi swej mieć nie będzie“.

Czy przepowiednia ta spełni się w przyszłości — nie wiemy, to pewna, że dotychczas tak było rzeczywiście. Pomimo bardzo licznych broszur, książek, rozpraw i polemik, pomimo wydawnictwa materyałów rozlicznych, dotychczas nikt nie zdobył się na pełny obraz tych wypadków, nikt nie zdołał ująć w ścisłe ramy i ogólnym poglądem ogarnąć tego, na co wielu z obecnie żyjącego pokolenia własnemi patrzyło oczyma a czego następstwa odczuwa dotąd całe społeczeństwo. Wszystkie niemal polskie publikacye o wypadkach 1863 miały jedną dotychczas cechę: szczupły zakres poglądu, obejmującego zaledwie cząstkę wewnętrznego działania, z którego przyczyn najczęściej sami autorowie nie zdawali sobie sprawy, oraz mniej lub więcej wyraźną tendencyę przedstawienia wypadków w tem lub innem świetle.

W ogóle tak we wspomnieniach osobistych, jak w zbiorach materyałów, jak w ocenach i rozprawach na ten temat, na pierwszy plan występowały „wypadki“, oderwane epizody, charakterystyka mniej lub więcej wierna, mniej lub więcej bezstronna pojedyńczych osobistości lub zdarzeń, — ogólnego oświetlenia na całość nikt dotąd nie rzucił, nikt też nie podał zupełnie dokładnego wyjaśnienia przyczyn, nie przedstawił wyraźnie owego zakulisowego działania potężnych wpływów, które powstanie z r. 1863 uczyniły klęską powszechną. Dotychczas były to jakby rozrzucone stronice wielkiego dzieła; stronice pisane ciągle inną ręką, z odmiennymi poglądami a ztąd do złożenia w całość tem mniej sposobne.

Niektóre publikacye obcych historyków, o ile na archiwalnych źródłach oparte, (jak n. p. Sybla) dawały już wprawdzie pojęcie o akcyi dyplomatycznej, toczącej się po za powstaniem, — brakowało im wszakże najczęściej należytego odczucia i zrozumienia wewnętrznych stosunków w Polsce, co tym publikacyom nadawało cechę nieraz surowego i niezbyt bezstronnie złożonego materyału. Brakowało zwłaszcza obrazu stosunków głównego czynnika, Napoleona III z polskiem społeczeństwem, który to obraz w książce Koźmiana po raz pierwszy dokładnie staje przed nami.

poinformowanej, powiodło się P. Ministrowi hr. Wurmbrandowi osiągnąć ze swoim węgierskim kolegą porozumienie, którego przedmiotem są znaczne ułatwienia i udogodnienia przy wywozie nie tylko do Rossyi, lecz także do Niemiec.

# Delegacye.

**Budapeszt, 22 września.**

*(Z komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej).*

W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej oświadczył dzisiaj P. Minister wojny, że tyrolski pułk strzelców wzrósł do liczby 16 batalionów, skutkiem czego jest potrzebny podział na cztery pułki. W sprawie utworzenia piętnastej szkoły kadeckiej rokowania z gminą miasta Lwowa są w toku. Lwów jest gotów ponieść ofiary dla utworzenia tego zakładu. Co do projektu utworzenia szkoły kadeckiej w kraju Szeklerów ma P. Minister pewne wątpliwości z powodu położenia geograficznego.

Na dalsze zapytania zawiadomił P. Minister, że co do zasad reformy sądownictwa wojskowego osiągnięto już porozumienie pomiędzy interesowanemi Ministerstwami.

Według dyrektywy P. Ministra opracowane są teraz szczegóły. Ważna ta sprawa załatwiona będzie o tyle szybko, o ile to będzie możliwem. W każdym razie rzecz ta będzie wymagała jeszcze pewnego czasu.

Komisya przyjęła ostatecznie całe *ordinarium* wojskowe. Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia stoi dyskusya nad *extraordinarium* wojskowem.

# Sprawy parlamentarne.

(Z nieustającej komisyi dla procedury cywilnej. — Prace komisyi podatkowej).

Na sobotniem posiedzeniu nieustającej komisyi Izby deputowanych dla procedury cywilnej, po zawiadomieniu przez przewodniczącego, że gremium kupców wiedeńskich uchwaliło wyrazić komisyi podziękowanie za szybkie przedyskutowanie pierwszego działu procedury cywilnej, nastąpiła dalsza rozprawa nad działem o postępowaniu w sądach rekursowych.

Dep. Dyk uczynił wniosek aby w sprawach drobiazgowych można było odwoływać się od orzeczenia pierwszego sędziego, a nie jak dotychczas wnosić jedynie zażalenie nieważności. Mowca w dłuższem przemówieniu wykazywał, że przy obecnej procedurze wielu ubogich przegrywa niesłusznie procesy drobiazgowe.

Dep. Pergelt oświadczył się również za zaprowadzeniem odwołania w sprawach drobiazgowych, podnosząc, że nie uchodzi odmawiać wszelkiej ochrony tam, gdzie strona czuje się pokrzywdzoną.

Dep. Nitsche sprzeciwiał się odwoływaniu w sprawach do kwoty 25 zł., dla których pierwotnie postępowanie drobiazgowe było wyłącznie przeznaczone; zgadza się jednak na odwoływanie w sprawach od 25 do 50 zł.

Po przemówieniu komisarza rządowego przeciw wywodom wyżej wymienionych mowców, komisya odrzuciła wniosek p. Dyka.

Komisya ukończyła w sobotę obrady nad przeważną częścią poruczonego jej przedmiotu. Przedyskutowano na 12 posiedzeniach 635 paragrafów.

Na następnych posiedzeniach komisya weźmie pod obrady pozostawione poprzednio w zawieszeniu paragrafy i zajmie się dalej ustawą o postępowaniu egzekucyjnem i zabezpieczającem pretensye wierzyciela a wreszcie projektem ustawy, wniesionym przez referenta dr. Bärnreithera w sprawie zaprowadzenia sądów procederowych.

Po kilkumiesięcznej przerwie stała k o m i s y a p o d a t k o w a Izby dep. podejmuje dzisiaj napowrót swe prace. Komisya załatwiła już zupełnie znaczną część przedłożeń podatkowych, mianowicie najważniejsze: o podatku zarobkowym i osobisto dochodowym. Obecnie weźmie najpierw pod obrady przepisy karne, jakie mają być zastosowane w razie podania nieprawdziwych dat o dochodach osobistych lub sporządzania fałszywych fasyj. Następnie przyjdzie kolej na podatek rentowy a po nim na podatek towarzystw akcyjnych, który w jednej tylko części dotąd przedyskutowano, mianowicie ten jego dział, w którym mowa o uwolnianiu pewnych towarzystw od opłaty podatku. Po załatwieniu obu tych podatków komisya przeprowadzi obrady nad ogólnemi postanowieniami, stanowiącemi ostatni rozdział i nad rozporządzeniem o przepisach wykonawczych. Komisya ukończy swą pracę najpóźniej do drugiej połowy października. Obrady nad przedłożeniami w pełnej Izbie mają się rozpocząć dopiero na wiosnę r. p.

# Rozsądne uwagi na czasie.

*Fremdenblatt* w obszernym artykule wstępnym, określając zadania i cele doprowadzonej do skutku z takim trudem koalicyi parlamentarnej, zamieszcza następujące rozsądne uwagi:

Czy zgadza się z duchem i poczuciem patryotyzmu austryackiego, jeżeli organa, które same uznały, że koalicya Polaków liberalnych i konserwatywnych jest jedynym ratunkiem dla parlamentaryzmu, popadają w dawne maniery i dobierają tonów, które nawet w czasach wojennych musiałyby być uważane za dotkliwą obrazę? Mowa ks. Bismarcka, wygłoszona do pielgrzymów niemieckich z Poznańskiego, oddziałała tak nieprzeparcie nęcąco na najwybitniejszy organ stronnictwa niemiecko-liberalnego, że przyklasnął z zapałem przeważnej części wywodów ex kanclerza i traktuje szlachtę polską w Galicyi w ten sposób, jakby nie była ona parlamentarną aliantką liberalnych, lecz jakąś ukrytą kamaryllą reakcyjną.

Nie jest naszem zadaniem zastanawiać się nad tem, co powiedział ks. Bismarck o stosunkach w Poznańskiem. Nie zapominajmy jednak, że ostatnia jego mowa była tylko wyrazem tej polskiej polityki, jaką prowadził od dawien dawna ex-kanclerz; to też nic innego nie należało się było spodziewać. Lecz pamiętajmy także o tem, że ks. Bismarck i wolnomyślnych i centrum napiętnował jako wrogów państwa niemieckiego, tak, że ostatecznie połowa parlamentu niemieckiego w mniemaniu byłego kanclerza nosi na swem czole piętno: wróg państwa. Cesarz Wilhelm wytworzył zmianę w tych stosunkach, i nie chciał mieć wrogów państwa i przyciągnął do siebie wszystkie stronnictwa. Czyż można dzisiaj powątpiewać, która polityka: ks. Bismarcka, czy cesarza odpowiada lepiej zadaniom korony i wielkiego państwa?

Lecz nam nie chodzi o stosunki niemieckie, lecz wyłącznie austryackie. Że szlachta polska w Austryi, zarówno jak w Prusach jest potęgą, to fakt niezbity. A dla czegoby nią być nie miała? Decydującą tu jest tylko kwestya, w jakich celach używa swej potęgi. Jeżeli oddaje się w usługi swojego kraju i państwa, z radością należy witać jej współdziałanie i cieszyć się z jej potęgi. Hasło ks. Bismarcka, iż szlachta polska jest najbardziej reakcyjnym wytworem, należałoby, wedle wyżej wmiankowanego niemiecko-liberalnego organu zaopatrzyć w skrzydła i zachować w wiecznej pamięci. W jakim celu ma być ono rozszerzane w Austryi? Szlachta polska w Galicyi jest mniej więcej taką samą, jak niemiecka i czeska, a gdzież tkwi w niej fanatyzm reakcyjny? Widzimy ją wszędzie i zawsze na gruncie konstytucyjnym i współdziałającą lojalnie w życiu publicznem, a jeżeli myśli i czucia jej są bardziej konserwatywne niż u liberalnych, to tylko wykonywa ona swoje prawo, nie popiera jednak reakcyi. Prasa liberalna nie może niestety odczepić się od dziecinno-naiwnego szablonu, który podaje jako wyznanie wiary, iż każdy herbowy, to reakcyonista. Szlachta mogłaby na to odpowiedzić, iż każdy nieszlachcic, to radykał.

Prawdą jest, że tak w Austryi jak w Prusach Polacy starają się o opiekę, łaskę, względy swoich Monarchów. Stały się one ich udziałem, albowiem mądrość Monarchów pragnęła pozyskać w Polakach i pozyskała istotnie silny żywioł państwowy. Monarchowie nie życzą sobie, aby losy ludów były zawisłe od każdorazowej konstelacyi stronnictw.

W Austryi niemieccy politycy i mężowie stanu od dawna nabrali takiego samego przekonania i przepełnieni są wdzięcznością dla Władcy, którego wielka mądrość umiała tak znakomitym nabytkiem wzmocnić konserwatywny i stały żywioł polityki państwowej.

Ks. Bismarck wysyłał niegdyś wszystkich Polaków do Monte-Carlo. Jeżeli Polacy galicyjscy, zarówno szlachta jak mieszczańskie żywioły dokumentują w Wystawie krajowej to, co zdziałali i potrafili wytworzyć na polu artystycznem, przemysłowem i ekonomicznem, doprawdy nie może to dawać powodu do sarkastycznych uwag.

Wedle niemiecko-liberalnego organu, którego artykuł zniewolił nas do powyższych uwag, mowa ks. Bismarcka powinna być dla Polaków ostrzeżeniem, aby nie zaciągali się w szeregi jurgeltników reakcyjnej potęgi. Jesteśmy doprawdy ciekawi, gdzie to są u nas potęgi reakcyi? Pozostawiając zresztą odpowiedź na te wszystkie komplementa prasie polskiej, oświadcza dalej *Fremdenblatt*, że jeżeli zajmuje się obszerniej artykułem niemiecko-liberalnego organu, to dla tego tylko, że idzie mu o koalicyę, która powinna pogłębiać się, wzmacniać i opierać się na wzajemnem zaufaniu. Ręka jednak, która raz głaszcze pieszczotliwie, to znowu drapie do krwi tych, którzy szczerze i otwarcie pracują nad wzmocnieniem koalicyi, nie przyczynia się do popierania wytworzonego z wielkim trudem dzieła pokojowego.

# Z Poznania.

(Po wycieczce Niemców poznańskich do Warcina. — Wrzawa przeciw „polskim aspiracyom". — Związek antipolski).

O jednym, bardzo ważnym fakcie z podróży poznańskich Niemców do ks. Bismarcka, nie ma dotychczas nigdzie wzmianki. A warto to zapisać.

Przed tą wycieczką przez całe tygodnie prawili Niemcy, że wyprawa ta ma jedynie mieć na celu złożenie hołdu ks. Bismarckowi, ale bez wszelkiej antipolskiej tendencyi. Na ten lep złowiło się nie mało Niemców, pragnących zgody z ludnością polską, a nie godzących się żadną miarą na szczucie Polaków.

Więc przyłączyli się oni do pielgrzymów, ale jakże się rozczarowali już po krótkiej podróży! Bo oto kiedy wszystkich miano w siatce, rozpoczęto agitacyę antipolską. Od Piły bowiem zaczęto rozdawać druki z mowami ekskanclerza, wygłoszonemi czasu swego w parlamencie i w Sejmie pruskim przeciw Polakom. Były te przemówienia ks. Bismarcka drukowane na arkuszach, a wręczano je każdemu z jadących. Między umiarkowanymi Niemcami powstał niesmak, zaczęli sobie szeptać, że ich w pole wywiedziono. Ale szowinistom niemieckim udała się ta manipulacya.

Gdy wracano z Warcina, rozbierano przemówienie ks. Bismarcka, który zadziwił Niemców, że mówił o polskim stanie średnim, którego nie zna. Starsi wiekiem Niemcy przypominali sobie, że przed 50, a nawet jeszcze przed 40 laty nie było prawie wcale polskiego stanu średniego w przemyśle, a handel to już wyłącznie w ręku żydów spoczywał. „Jeżeli — tak mówił pewien przemysłowiec — stolarz, szewc, krawiec, siodlarz i t. p. nie zakupili w piątek przyborów warstatowych, to w sobotę nie mogli jego ludzie pracować, bo żydzi mieli handle pozamykane. Dziś inaczej! Polacy rywalizują i zwalczają skutecznie konkurencyę żydowską. Słowem, wszędzie, gdzie tylko okiem rzucimy, widzimy Polaka ze stanu średniego walczącego z konkurentem żydem. Nie mało przyczynił się Bismarck do tego rozbudzenia polskiego stanu średniego i to przez swoją politykę antipolską, zamykającą Polakom wstęp do karyer rządowych. O tem wie ks. Bismarck bardzo dobrze, a nie chcąc tego przyznać, wolał się sianem wykręcić, powiadając, że nie ma polskiego stanu średniego w poznańskiej dzielnicy."

W ogóle wielu Niemcom nie podobały się zastawione sidła, a które dopiero w Pile i w dalszej podróży zrozumiano.

W dziennikach niemieckich przybiera coraz większe rozmiary wrzawa przeciw jakimś „polskim aspiracyom." Nigdy jeszcze dzienniki berlińskie i inne nie debiutowały z tyloma artykułami, skierowanymi przeciw Polakom a pośrednio także przeciw rządowi pruskiemu. Również na zebraniach i w ró-

---

Czem będzie dzieło Koźmiana w całości, — o tem oczywiście wszelki sąd byłby obecnie przedwczesnym. Biorąc wszakże na uwagę to, co autor dał nam w Części pierwszej i to co w rozkładzie pracy zapowiada, spodziewać się można, iż dzieło, oparte z jednej strony na świadomości toczącej się po za granicami kraju akcyi dyplomatycznej, a z drugiej na zrozumieniu stosunków krajowych i znajomości ludzi, przedewszystkiem zaś zachowawczych w kraju żywiołów, — przyniesie już nie tylko materyał, lecz właśnie ów ogólny krytyczny pogląd na całość tej epoki, którego dotychczas brakowało.

Potrzeba było niewątpliwie niemałego zaparcia się ze strony autora, aby się podjąć i dokonać tej pracy.

Czuł on, że bezwzględna i zupełna szczerość jest tu i obowiązkiem i warunkiem wartości dzieła; czuł, że nie można taić ani błędów i złudzeń własnych, ani pomyłek swoich najbliższych przyjaciół, że stając otwarcie na stanowisku swoich przekonań i zasad, należy wszakże trzymać na wodzy swoje sympatye lub wstręty w ocenie wypadków i charakterystyce ludzi. — Bezstronny czytelnik „Rzeczy o roku 1863", przyzna, iż warunkowi temu stało się w części pierwszej tego dzieła w całej pełni zadość. Stanisław Koźmian nie oszczędza ani siebie ani swoich politycznych przyjaciół; — „wszyscyśmy zawinili" — powiada szczerze, — a nie ustępując nigdy ani kroku ze swoich przekonań i raz zajętego stanowiska, zdobywa się zawsze na sąd spokojny i trzeźwy, gdzie idzie o ocenę ludzi przekonań odmiennych.

Wróg wszelkiego spiskowego działania, potępia je z całą siłą, umie wszakże zrozumieć przyczyny, które je nieraz koniecznem czyniły, umie uznać doskonałą organizacyę tajnego Rządu Narodowego, umie wśród niego dostrzedz i odróżnić ludzi „obdarzonych niezwykłą energią, odwagą, poświęceniem wyjatkowem i niepospolitą zręcznością". (Str. 190).

Szczerość w wypowiadaniu własnych przekonań z jednej strony, a z drugiej bystrość i trzeźwość sądu, to zasługa i niepospolita zaleta dzieła, która sprawia, iż dla przyszłego historyka — jeżeli się kiedy znajdzie — będzie ono mogło służyć za pewną już podstawę, poda mu niejako ramy, w które ma być włożony wielki obraz wypadków tej epoki, a przedewszystkiem stanie się źródłem owego światła, które winno być na nią rzucone, aby wypadki nabrały właściwej barwy, aby historya ta stać się mogła rzeczywiście „mistrzynią życia".

Podjąwszy się zadania, nie mógł inaczej pojąć i pisać Stanisław Koźmian dzieła swego, tylko tak, jak je napisał. Sercem w kraju, odczuwając głęboko wszystkie jego złudzenia i bole, widząc bystrym wzrokiem przepaść, ku której kraj ten dążył, wzdrygając się na działanie spiskowe, które było wstrętne i naturze jego i przekonaniom, — myślą szedł dalej, po za granice kraju, tam, zkąd padło hasło „narodowości" i wytworzyło w społeczeństwie naszem ów powtórny i ostateczny „napoleonizm". Dla tego też i w dziele jego, które jest wiernym obrazem nie tylko myśli i uczuć autora, lecz także obrazem myśli i uczuć przeważnej, może nie liczbą, lecz inteligencyą i znaczeniem, części społeczeństwa, głównem tłem jest to, co dla autora i jego stronnictwa było podstawą działania — pomoc obca. Na tem tle rozmaitych rokowań, misyi, dziennikarskich enuncyacyj, poleceń i cofanych rozkazów, — rysują się wypadki, jako tragiczne następstwo niezdecydowanej polityki zagranicznej. I tylko takie przedstawienie rzeczy daje pojęcie jeśli nie szczegółów nie pojedynczych epizodów szalonej rozpaczliwej walki, to całości tych krwawych wypadków, wywołanych nieszczęsnym obłędem jednych, pomyłką drugich, winą wszystkich — a które tylko posłużyły w wielkiej grze europejskiej do zwycięzkiego posunięcia się naprzód, na olbrzymiej światowej szachownicy, późniejszych pogromców Sedanu! — Dzieło Koźmiana przedstawia wyraźnie, że w grze tej myśmy byli tylko pionkami, przeznaczonymi na zagładę, — wysuwanymi naprzód ręką acz przychylną, lecz niepewną, chwiejną a chcącą połączyć dawno żywiony względem Polski zamiar z nabyciem granicy Renu. Pionki padły, akcya została odkrytą i „szach-mat!" powiedział w kilka lat później pod murami Paryża — tryumfujący Bismarck!

Tej całej akcyi, prowadzonej poza nami, której najczęściej nieświadomi byli jego uczestnicy, na którą oglądali się, lecz jej nie pojmowali niektórzy przywódcy, która wszakże wypadkom z roku 1863 nadaje większe znaczenie i ton nie tylko ogólno narodowy lecz i europejski, — akcyi tej, spoczywającej w rękach Napoleona III, a za pośrednictwem Walewskiego i *Hotelu Lambert* kierującej wypadkami w kraju i przez wciągnięcie żywiołów konserwatywnych nadającej powstaniu charakter powszechnego narodowego ruchu, — poświęca Koźmian w pierwszej części swego dzieła główną uwagę. Obraz wypadków jest tylko szkicem, o ile autor sam w nich brał udział, lub o ile one miały donioślejsze znaczenie, jako bezpośredni lub pośredni wynik akcyi dyplomatycznej i udziału żywiołów zachowawczych w kraju.

Idąc za swoją myślą przewodnią, t. j. tokiem akcyi zewnętrznej, nie zawsze autor trzyma się w swem dziele chronologicznego porządku wypadków, które w swej relacyi to wyprzedza, to znów do nich wraca, co wywołuje czasem powtarzanie się, brak należytej przejrzystości w opowiadaniu. Rozrzuconych wypadków na terenie warszawskim, galicyjskim i zagranicznym, głównie paryskim, nie ujął autor w pewien system, co spowodowało ową wadliwość dzieła. Uderza również gdzieniegdzie pewne zaniedbanie stylowe, — zdawałoby się nieraz, że autor kreśląc pod silnem wrażeniem swoje wspomnienia, nie miał woli ani chęci nadawać im staranniejszej zewnętrznej szaty, — niektóre ustępy sprawiają wrażenie artykułów, pisanych dorywczo pod wpływem chwili i wcielonych następnie do całości. Pomimo jednak tych nierówności, styl Koźmiana, umiejący wybornie, dosadnie a zwięźle charakteryzować ludzi i rzeczy, przybierający często formę świetnego aforyzmu, aby tem lepiej utrwalić zdanie w pamięci czytelnika, zachowuje w ogóle swą barwę i siłę, zwłaszcza tam, gdzie autor z opowiedzianych wypadków wysnuwa wnioski, lub gdzie charakteryzuje sytuacyę ogólną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*A. K.*

żnych stowarzyszeniach gorąco jest omawianą „sprawa polska.“ Ogólno niemiecki związek (*Allgemeiner deutscher Verband*) zwołał nawet dla naradzenia się nad tą sprawą nadzwyczajne posiedzenie do Hildsheim, na którem profesor Hasse wygłosił „wśród ogólnych oklasków“ siarczystą mowę, naganiając przyjazne dla Polaków sentymenta kół oficyalnych. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wypowiadającą ubolewanie z powodu zachowania się rządu i wzywającą obecnych na zebraniu posłów aby w Izbie dali wyraz panującemu niezadowoleniu.

Komitet wycieczki hołdowniczej Niemców poznańskich zamierza założyć „Związek dla ochrony niemieckich interesów w Poznańskiem.“

## Z Petersburga.

(Schwytanie anarchisty. — Sprawa majoratów. — Rada państwa. — Naczelnicy ziemscy).

Doniesienia z Petersburga potwierdzają, że tajnej rossyjskiej policyi powiodło się schwytać w połowie sierpnia głównego anarchistę barona Ungern-Sternecka, który w stolicy ukrywał się pod nazwiskiem Jochowskiego. W mieszkaniu jego miano znaleźć bomby i wiele materyału wybuchowego.

Do komisyi o majoratach wniesiono referat, w którym zaproponowano, aby wszyscy właściciele majoratów donacyjnych mieli prawo sprzedawać swoje majoraty, lecz tylko za pośrednictwem banku włościańskiego i wyłącznie włościanom pochodzenia rossyjskiego i wyznania prawosławnego. Sama sprzedaż może być dokonana na mocy przepisów, obowiązujących obecnie bank włościański w Królestwie Polskiem, z rozpłatą na raty w ciągu 34 i pół lat. Projekt ten znalazł poparcie głównie z tego względu, że majoraty donacyjne nie uczyniły zadość swojemu zadaniu.

Zaraz po otwarciu sesyi Rady państwa, co nastąpi w październiku, rozpatrywane będą: projekt ministerstwa skarbu w sprawie wykupu niektórych kolei; projekt ustawy założenia w Petersburgu instytutu lekarskiego dla kobiet; ustawa o nowych średnich szkołach rolniczych.

Instytucya naczelników ziemskich będzie w r. b. wprowadzona do wszystkich gubernij, w których jej jeszcze nie ma, z wyjątkiem gubernij Królestwa Polskiego, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, tudzież kraju północno-zachodniego.

## Z Paryża.

O misyi p. Le Myre de Vilers do Madagaskaru, będącej niewątpliwie najważniejszą akcyą Francyi w obecnej chwili, dochodzą ze źródeł dyplomatycznych niektóre bliższe szczegóły. Misya ma bardzo poważny charakter i da się porównać z tą, jaką ten sam francuski dyplomata miał do spełnienia z powodu zatargu między Francyą a Syamem w Bangkoku. Wziął on z sobą pisemne instrukcye, które bardzo starannie ułożono na radzie ministrów. Z natury rzeczy instrukcye te traktowane są absolutnie poufnie, a pan Le Myre de Vilers przed swym odjazdem w dniu 14 b. m. przed nikim nie zdradził ich treści. — To tylko zdaje się być pewnem, iż wiezie on z sobą energiczne ultimatum. Osiadli w Madagaskarze Francuzi wzywali rząd francuski wielokrotnie o pomoc przeciw nadużyciom Howasów. Rząd przyszedł do przekonania, iż dłużej zwlekać nie może, jeżeli nie chce, aby zawarty w roku 1885 między Francyą a Madagaskarem traktat nie stał się pośmiewiskiem krajowców. I dla tego na posiedzeniu ministrów, odbytem pod przewodnictwem Casimir-Périera uchwalono podjąć stanowczą akcyę. Paryski korespondent *Polit. Corresp.* twierdzi, iż jest to wyraźnym dowodem pokojowych dyspozycyj Francyi, jeśli rząd francuski nie zdecydował się na natychmiastową ekspedycyę do Madagaskaru, lecz przedtem wysłał swego pełnomocnika. Misya p. Le Myre de Vilers potrwa razem z podróżą najmniej dwa miesiące. Co do jej powodzenia nie oddają się w Paryżu zbytnim nadziejom. Rząd francuski przygotowany jest na wszelkie ewentualności i już teraz czyni przygotowania do możliwej wojskowej ekspedycyi na Madagaskar. Jeśli rząd madagaskarski nie przyjmie ultimatum, kroki nieprzyjacielskie bezzwłocznie rozpocznie Francya. Główne dowództwo nad korpusem ekspedycyjnym ma objąć generał Borguis-Desbordes. Na wyprawę wystarczy około 10.000 żołnierzy. Koszta ekspedycyi będą bardzo znaczne, ale bogaty i urodzajny Madagaskar, który jest większy od całej Francyi, wart jest podobnej ofiary. Opinia publiczna w Anglii jest wysoce wzburzoną z powodu zamiarów Francyi względem Madagaskaru, a niektóre dzienniki angielskie twierdzą, iż Francya nie ma prawa rozszerzać protektoratu, ustanowionego traktatem z roku 1885, bez naruszenia interesów angielskich. Zapatrywania te zbijają ze strony francuskiej tem, iż Anglia w konwencyi zawartej z Francyą w r. 1890 wyraźnie oświadczyła, że pod względem politycznym nie jest interesowaną w sprawie Madagaskaru.

# KRONIKA

*Lwów, 24 września.*

(*s*) **Ruch towarzyski.** W salonach Kasyna narodowego odbył się w sobotę piknik, którego gospodarzami byli p. Stanisław Niezabitowski i c. i k. porucznik ks. Ernest Windisch-Graetz. Bal ten pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich uczestników z powodu obecności Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este. Około godziny dziesiątej zebrali się goście w sali balowej, aby po raz ostatni w tym wystawowym sezonie towarzyskim oddać się przyjemnościom tańca, gdy nagle rozeszła się radosna wieść, że Najd. Arcyksiążę dowiedziawszy się u ks. Sapiehów od Ludwika hr. Badeniego o pikniku, postanowił całkiem niespodzianie zaszczycić go Swoją obecnością. Wkrótce potem nadjechał Najd. Gość; u stóp schodów powitał Go prezes Kasyna narodowego JE. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki w towarzystwie obecnych we Lwowie dyrektorów klubu Emila hr. Potockiego i p. Stanisława Niezabitowskiego. Najd. Arcyksiążę udał się do sali balowej, gdzie powitawszy znajomych, natychmiast z całym orszakiem zaczął tańczyć. Po walcu, w którym Najd. Arcyksiążę okazał się niezrównanym mistrzem, nastąpił kadryl. Najd. Gość tańczył go z hrabianką Wandą Badenianką mając *vis à vis* Romana hr. Potockiego z hrabiną Stanisławową Badeniową. Następnie tańczono krótkiego mazura, którego jeszcze Wysoki Gość nie widział; wzięło w nim udział par dwanaście; tym razem między danserkami przeważał świat panieński, był to *un bal blanc* pełen uroku, świetności, młodości i wdzięków. Mazur pięknie prowadzony przez p. Stanisława Niezabitowskiego, zakończony siarczystym oberkiem, niezmiernie podobał się Jego Ces. Wysokości, który kilkakrotnie wyrażał swoje zupełne zadowolenie na widok naszego narodowego tańca. Drugiego kadryla tańczył Najd. Arcyksiążę z hrabianką Idą Karnicką, kotyliona z księżną Pawłową Sapieżyną a w końcowej figurze ofiarował bukiety swojej danserce, hrabiance Wandzie Badeniance oraz hrabiance Ponińskiej i Karnickiej; dekoracye otrzymał od wszystkich danserek. Kotylion doprowadził do kolacyi, którą podano w wielkiej sali jadalnej; stoły zasiane były ślicznymi kwiatami. Przy jednym z nich zasiadł Najd. Arcyksiążę między ks. Pawłową Sapieżyną a hr. Stanisławową Badeniową, otoczony ślicznym wieńcem panien. Po kolacyi rozpoczął się walc. Dostojny Gość tańczył niezmordowanie, przedewszystkiem z panią Anielą Dembińską, hrabianką Wandą Badenianką, hr. Romerówną, hr. Ponińską, a także z pannami: Siemiginowską, Dobrzańską, Puzynianką, Krechowiecką, Czermińską, Cywińską. Seckendorff, Karnicką. Na żądanie Arcyksięcia tańczono lansiera, do którego wybrał sobie piękną Wielkopolankę, hrabiankę Helenę Ponińską z Wrześni. W tem *carré* tańczyły także: panna Krechowiecka z br. K. Brunickim, panna Dobrzańska z ks. Windisch Graetzem i hr. Karnicka z hr. Potockim; ponieważ biorący udział nie bardzo byli biegli w trudnej sztuce lansiera, sam Najd. Arcyksiążę raczył kierować tańcem. Walc i szalony galop zakończył ten pamiętny bal, odznaczający się nadzwyczajnem ożywieniem, humorem i wesołością. Najd. Arcyksiążę czarował, zachwycał wszystkich swoją uprzejmością, mogącą służyć za wzór i prostotą pełną wdzięku i naturalności, oraz piękną i sympatyczną powierzchownością. Podczas pauz między tańcami rozmawiał najswobodniej ze wszystkimi prawie panami, paląc cygara, a główny przedmiot konwersacyi stanowiły przeważnie dalekie podróże i polowania na tygrysy w Indyach. Jak wiadomo, Najd. Arcyksiążę jest wielkim myśliwym i wielkim lubownikiem wszystkich wdzięków przyrody.

O godzinie 5 opuścił Jego Ces. Wysokość salony klubu, żegnając się najserdeczniej podaniem ręki ze wszystkiemi osobami, dziękując za miłe chwile na balu spędzone. Prezes Kasyna, prezydyum i obecni członkowie odprowadzili na dół Najd. Gościa.

Na piknik przybyli: Państwo Namiestnikowstwo hr. Badeniowie, Marszałek ks. Sanguszko, księstwo Windisch-Graetz, hr. Wurmbrand, ochmistrz Najd. Arcyksięcia, Wilhelmowie hr. Siemieńscy-Lewiccy z hrabianką Seckendorff, hr. Stanisławowa Badeniowa, hr. Ponińska z córką i panną Dobrzańską, hr. Karnicka z córką, pani Siemiginowska z córką, prof. Dembiński z żoną, ks. Pawłowie Sapiehowie, pani Czermińska z córką, pani Cywińska z córką, pani Puzynowa z córką, hr. Romerowa z córką, pani Krechowiecka z córką, p. August Gorayski, pp. Marchwiccy, ojciec i syn, Roman, Emil, Oskar, Artur i Henryk hr. Potoccy, hr. Stadnicki, bar. Brunicki, p. Przybysławski, panowie Siemiginowscy, p. Puzyna, rotmistrz Wiśniewski, Ludwik i Stanisław hr. Badeniowie, Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, porucznik ks. Ernest Windisch-Graetz, p. Jaruntowski, hr. Korytowski oficer marynarki, Michał Marya hr. Baworowski, p. Trzecieski i p. K. Skrzyński. Orkiestra p. Rolla, który sam dzierżył batutę, grała prześlicznie.

— **Grono** artystów i dziennikarzy odprowadziło w sobotę popołudniu zwłoki ś. p. Jana Zengtellera (Zdory) na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim.

— **P. Włodzimierz Rużycki**, kustosz Muzeum w Rapperswylu, bawi obecnie we Lwowie, w gościnie u p. Władysława Wszelaczyńskiego, profesora konserwatoryum.

— **Zguba.** W poniedziałek ubiegły, w przejeździe nocną porą z ul. Krakowskiej na ul. św. Mikołaja, zgubiono rulonik obwinięty w niebieski papier a w nim dwie sztuczki kanwy z haftowanemi główkami (jeszcze nieskończonemi) jedna „Damy“ a druga „Kościuszki“. Oddawca tej zguby, która dla właściciela ma wartość pamiątki, otrzyma stosowną nagrodę. Oddać należy w domu em. radcy wyższego sądu krajowego p. Finkla, przy ul. Wałowej l. 29, II piętro.

— **Wycieczka Wielkopolan.** P. prezydent Mochnacki otrzymał z Poznania telegram następującej treści:

„Za serdeczne przyjęcie, za Waszą miłość nam okazaną, za chwile radości i szczęścia, które wryły się na zawsze w serca nasze i za wszelkie trudy ponoszone, raz jeszcze Bóg Wam zapłać“.

W imieniu wycieczki *dr. Kusztelan.*

— **Krakowski Senat akademicki.** Skład senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiel. na r. szk. 1894/5 jest następujący: Rektor Magnificus prof. dr. Browicz; prorektor prof. dr. Zoll. Dziekani: ks. prof. dr. Maryan Morawski wydziału teologicznego, prof. dr. Franciszek Piekosiński wydziału prawniczego, prof. dr. Antoni Rosner wydziału lekarskiego, prof. dr. Anatol Lewicki wydziału filozoficznego. Prodziekani: ks. prof. dr. Władysław Knapiński, prof. dr. Bolesław Ulanowski, prof. dr. Aleksander Stopczański, prof. dr. August Witkowski. Delegaci wydziałów: ks. prof. dr. Józef Pelczar, prof. dr. Franciszek Kasparek, prof. dr. Przemysław Pieniążek, prof. dr. Wincenty Zakrzewski. Sekretarz: prof. dr. Leon Cyfrowicz.

— **Dla Julii Lachockiej**, wdowy po awizerze kolejowym złożono w naszej Administracyi przez N. L. ze Lwowa 5 zł. Pani F. H. T. 1 zł. 20 ct.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kielcach ks. Józef Cwikliński, prałat i dziekan kapituły kieleckiej, proboszcz chęciński, w 84 roku życia a 54 kapłaństwa.

W Bykowie ks. Lew Hryniewiecki, gr. kat. proboszcz w 72 roku życia, a 47 roku kapłaństwa.

W Rzymie słynny archeolog Rossi, urodzony dnia 23 lutego 1822. Położył on niespożyte zasługi około zbadania katakumb i napisów chrześciańskich.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 września. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 22 września do 12 w południe dnia 24 września b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 4·7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (70 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz.

Średnia temperatura w tym czasie była +13·1°C., najwyższa +20·1°C. wczoraj popołudniu, najniższa +8·6°C. wczoraj w nocy.

W sobotę popołudniu i wczoraj przez cały dzień mieliśmy pogodę, wczoraj wieczór i w nocy padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w połudn. Szwecyi; zwyżka 765 do 760 mm. w półn. Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 757 mm.

Prognoza na dobę 25 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do +10°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz nieznaczny.

— **Wybraniec losu.** Woźny magistratu wiedeńskiego Jikra, wygrał na promesę główną wygranę węgierskich losów hipotecznych w sumie 50.000 zł. Pozostał atoli na swojej dotychczasowej posadzie, a tylko kupił sobie zegarek złoty.

— **Pożar.** Dnia 18 b. m. w południe wszczął się w stodole jednego z mieszkańców przedmieścia w Dynowie pożar, który w krótkim czasie, przy wietrze, ogarnął niemal całe przedmieście i zniszczył 33 domów oraz 6 zabudowań gospodarskich. Wartość spalonych budynków oceniają na 29.600 zł., spalonych towarów i płodów rolniczych na 24.000 zł. Szkoda była zaasekurowana tylko do wysokości 10.000 zł. Wskutek pożaru pozostało 78 rodzin (353 osób) bez dachu. Klęska ta dotknęła przeważnie ludność izraelicką. Na miejscu zawiązał się komitet ratunkowy, na którego czele stanęli ks. Gabryel Salustowicz, proboszcz, p. Stefan Trzecieski, wł. dóbr i p. Narajewski, notaryusz.

— **Teatr ludowy na Bukowinie.** Istniejące we Lwowie Towarzystwo teatru ludowego, znalazło szczęśliwego naśladowcę na Bukowinie. Jest nim aktor p. Nowicki, który zebrał trupę z ośmiu osób i od roku wędruje po kraju, dając przedstawienia prawie wyłącznie po siołach. Jadąc od wsi do wsi, przewędrował już całą Bukowinę. Wszędzie znajdował powodzenie, zaznajamiając wieśniaczych swych słuchaczów z repertoarem ludowych sztuk polskich i ruskich. Włościanie garnęli się chętnie na widowiska. Przedstawienia dawano zazwyczaj w lokalach szkolnych; w niektórych wsiach, jak Iwankowce, aktorom powodziło się tak wybornie, że przebywali po kilka tygodni. Lud widocznie smakuje w tej pożytecznej rozrywce. W każdej gminie p. Nowicki bierze od urzędu gminnego potwierdzenie swego pobytu i moralnego zachowania się trupy.

— **Siodło damskie** z kulą do zakładania nogi użyte było po raz pierwszy w XVI. wieku przez Katarzynę Medycejską. Oto co o tem opowiada kronikarz: „Franciszek I. jeździł często na łowy w towarzystwie młodych i pięknych dam dworu. Katarzyna Medycejska, niezadowolona, że tak piękne wycieczki odbywają się bez niej, uprosiła króla, że jej pozwolił jeździć przy swoim boku. Atoli w czasie polowania młode i piękne damy wysuwały się naprzód z królem, gdy Katarzyna siedząc na siodle, przypominającem formą krzesło, dążyć musiała za orszakiem stępa. Kazała więc sobie dorobić kulę u siodła, a tak, przełożywszy nogę przez kulę, kłusować i galopować mogła swobodnie bez obawy spadnięcia. Nowego typu siodło damskie znalazło u pięknych amazonek ówczesnych rzetelne uznanie“.

— **Jan Chrzciciel Rossi.** W Rzymie zmarł przed kilku dniami w domu swoim na placu Ara Coeli, w 72 roku życia, Jan Chrzciciel Rossi, słynny badacz katakumb rzymskich, jedna z najwybitniejszych postaci naukowego świata rzymskiego i jego ozdoba. Dzieło pomnikowe Rossi'ego „Roma Sotteranea“, którego wyszły dotąd trzy tomy, oraz mnóstwo rozpraw z dziedziny archeologii pierwszych czasów chrystyanizmu, zapewniły mu miano księcia archeologii chrześciańskiej. Ś. p. Jan Rossi był sparaliżowanym od roku, niemniej do ostatniej chwili pracował nad czwartym tomem „Roma Sotteranea“, który już zaczął drukować. Przed dwoma laty obchodził uroczyście 50-letni jubileusz naukowej pracy.

— **Humor katastrof.** I tak straszliwa klęska, jak trzęsienie ziemi, nie bywa pozbawiona momentów humorystycznych. Pochodzi to przeważnie ztąd, iż pewne przedmioty, zamiast w czasie trzęsienia ziemi posuwać się naprzód lub w tył, kręcą się naokoło swej osi. W ten sposób niedawno na Maladze piramida bronzowa skręciła się na podstawie jak grajcarek. Drugi fakt podobny znany jest z czasów trzęsienia ziemi w r. 1867 na wyspie Kefalonii, na wybrzeżu Argostoli. Stał tam posąg pewnego generała angielskiego. Podczas trzęsienia ziemi posąg, zwrócony poprzednio twarzą w stronę miasta, przekręcił się na swej podstawie twarzą w stronę przeciwną. Zrodziło to wcale niezły dowcip: że generał angielski, oburzony świeżem ustąpieniem wyspy na rzecz Grecyi odwrócił się tyłem do miasta i jego mieszkańców.

— **W łódce przez ocean.** Norwegczyk, Adolf Frible, postanowił w małej łódce „Niną“ nazwanej, przepłynąć ocean Atlantycki. „Nina“ ma 40 stóp długości i 9 szerokości.

— **Nowe rośliny wydające kauczuk.** Ilość kauczuku, spotrzebowywana w przemyśle wzrasta co rok. W r. 1830 na wszystkich rynkach europejskich sprzedawano zaledwie 454 cetnarów angielskich, obecnie do samej Anglii przywożą rocznie 400.000 cetn. kauczuku, którego wartość przewyższa sto milionów rubli w złocie. Zapotrzebowanie takie nie odpowiada produkcyi, która okazuje się niedostateczna. Do tej pory kauczuk otrzymywano z roślin: „Siphonia elastica“ i „Ficus elastica“, następnie z niektórych roślin, należących do familii: „Aposynea“, „Artokapea“ i „Eptoblacea“. Gdy kauczuku ciągle brakowało, na rynkach handlowych zaczęto otrzymywać go z dwóch nowych roślin, należących do gatunku Miniusops. Próby wydały rezultaty bardzo dobre, a ponieważ wzmiankowane rośliny rosną w wielkiej ilości w południowej Afryce, dziś nie ma już obawy, by na brak kauczuku cierpiał przemysł europejski.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich

(gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbkowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzedniem zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatoryum od godziny 4—6 popołudniu.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Opera.** Wczorajsze przedstawienie „Strasznego dworu“ szczelnie zapełniło salę teatralną. Bohaterem wieczoru był oczywiście p. Myszuga. Obok niego wielkiem powodzeniem cieszyła się panna Kruszelnicka, którą publiczność nasza z prawdziwą przyjemnością wita zawsze na scenie. Jeden z wybornych znawców teatru, p. Zygmunt Sarnecki, będąc na sobotniem przedstawieniu „Trubadura“ nie miał dość słów pochwalnych dla panny Kruszelnickiej w partyi Eleonory. Młoda spiewaczka robi wielkie postępy i zdobywa sobie coraz większe uznanie wytrawnych znawców muzyki.

---

**Repertoar teatralny.** Dziś, w poniedziałek „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ pana Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego.

Jutro we wtorek „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), opera Mascagniego. Ósmy gościnny występ Ignacego Warmutha.

Rozpocznie po raz drugi „Mąż w powijakach“, krotochwila w 3 aktach przez Antoniego Siemaszkę.

We środę po raz pierwszy „Wyścig dystansowy“ obraz sceniczny w 3 aktach przez Kazimierza Laskowskiego i Klemensa Junoszę Szaniawskiego.

---

**P. Józef Hakowski,** zaszczytnie znany artysta-cyzeler, którego prace, jak „Jan III pod Wiedniem“, „Rejtan“, „Kościuszko pod Racławicami“ według obrazów Matejki, oraz wiele innych prac kutych w srebrze i bronzie zyskały uznanie i rozgłos, przeniósł się tymi dniami na stały pobyt z Krakowa do Krościenka nad Dunajcem, niedaleko Szczawnicy.

Osoby, które chciałyby powierzyć p. Hakowskiemu swoje zlecenia, mogą pod powyższym adresem udawać się do niego, gdyż zdolny ten artysta, przenosząc się dla ratowania swego zdrowia, ciężką pracą zrujnowanego, prowadzi tam dalej swoje *atelier*.

### Najd. Arcyksiążę
## Franciszek Ferdynand d'Este
### we Lwowie.

Z pobytu Jego Ces. i Król. Wysokości na Wystawie mamy jeszcze do zapisania, że Najd. Gość zwiedził w sobotę popołudniu dział etnograficzny, — do którego udał się koleją napowietrzną — w licznem gronie towarzyszących Mu członków prezydyum Wystawy i osób, które się do towarzystwa przyłączyły. Ciceronem w tym dziale był prof. Szuchiewicz. Ze szczególniejszą uwagą zwiedzał Najd. Gość cerkiewkę i chatę huculską, w której zakupił piec kaflowy i wypytywał o zwyczaje hucułów, których strój oryginalny bardzo Mu się podobał. W dworku szlacheckim wyjaśnień udzielali Jego Ces. Wysokości JE. Włodzimierz hr. Dieduszycki i p. Władysław Przybysławski. Tutaj poczynił Najd. Gość niektóre zakupna; między innemi nabył oryginalne wózki, rożki prochownice, ludowe instrumenta muzyczne i t. p. Nabyte przedmioty odesłane będą do Muzeum Najd. Arcyksięcia w Wiedniu.

Z kolei zwiedził Najd. Gość dział naftowy, a następnie pawilon Wydziału krajowego, interesując się żywo okazami wyrobów naszego przemysłu domowego i szkół zawodowych, co do których bliższych wyjaśnień udzielał Najd. Arcyksięciu JE. Marszałek ks. Sanguszko. Również i w tym pawilonie zakupił Najd. Arcyksiążę rozmaite przedmioty dla Swego Muzeum; między innemi dywany i portyery t. zw. indyjskie, walizki i koszyki z Wiązownicy.

Z kolei zwiedził Najd. Arcyksiążę pawilon szkolnictwa, w którym oprowadzał rektor dr. Cwikliński, następnie, przyjął zaproszenie p. Romana hr. Potockiego i wstąpił do jego pawilonu, poczem zwiedziwszy jeszcze wystawę dóbr żywieckich Najd. Arcyksięcia Albrechta, wyjechał o godzinie 5 do mieszkania.

Wieczorem o godzinie 7 był Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand na obiedzie u ks. Adama Sapiehy, poczem udał się na piknik do Kasyna narodowego.

Wczoraj, w niedzielę zrana wysłuchał Najd. Arcyksiążę cichej Mszy św. w kościele Archikatedralnym, poczem przyjmował generalicyę, a następnie pana prezydenta miasta, Mochnackiego, który Jego Ces. i Król. Wysokości złożył podziękowanie za przybycie do Lwowa. Następnie wyjechał Najdostojniejszy Arcyksiążę z wizytą do Najdostojniejszego Arcyksięcia Leopolda Salvatora, poczem odbył przejażdżkę po mieście, udając się najpierw na plac ćwiczeń wojskowych na Błoniach. Z kolei zwiedził Dom inwalidów i szkołę jazdy konnej dla kawaleryi i udał się powozem na Wysoki Zamek, zkąd wracając zatrzymał się przed pałacem Namiestnictwa. Zwiedził w pałacu niektóre sale, między innemi salę balową, w której znajduje się portret Najj. Pana, wykonany przez Pochwalskiego.

Z Namiestnictwa udał się w towarzystwie JE. Pana Namiestnika do Muzeum im. Dieduszyckich, po którem oprowadzał Najd. Gościa gospodarz, oraz p. Tad. Cieński. W Muzeum bawił Jego Ces. i Król. Wysokość blisko półtory godziny, interesując się nadzwyczaj zbiorami w dziale fauny krajowej, a następnie w dziale etnograficznym.

Wpisawszy się do księgi pamiątkowej i pożegnawszy najuprzejmiej gospodarza, udał się Najd. Arcyksiążę na śniadanie do JE. ks. Marszałka Eustachego Sanguszki w pałacu sejmowym.

Do śniadania oprócz Najdostojniejszego Gościa i gospodarza, zasiedli: Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, komendant korpusu JE. ks. Ludwik Windisch-Graetz, JE. ks. Adam Sapieha, JE. ks. Jerzy Czartoryski, JE Włodzimierz hr. Dieduszycki, JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, Wiceprezydent wyż. sądu krajowego Mniszek-Tchorznicki, zastępca Marszałka krajowego Jaksa Chamiec, pan August Gorayski, członek Wydziału krajowego dr. Hoszard, dyrektor Wystawy dr. Marchwicki, ks. Adam i Paweł Sapiehowie, książę Adam Czartoryski, Roman i Andrzej hr. Potoccy, pan Władysław Łozinski, pułkownicy hr. Wurmbrand, br. Lazarini i Fischer, prezydent miasta Mochnacki.

W czasie śniadania powstał JE. Marszałek ks. Sanguszko i przemówił mniej więcej w te słowa: Pozwoli Wasza Ces. i Król. Wysokość, że wyrażę najżywsze uczucia, które nas w tej chwili przejmują. Przybycie Waszej Ces. i Król. Wysokości w celu zwiedzenia tego kraju i naszej Wystawy, będącej wynikiem usiłowań i prac obu narodowości kraj zamieszkujących, napełni nas wszystkich a i cały kraj najserdeczniejszą radością. Uczuciu temu daję wyraz, witając i pozdrawiając Waszą Ces. i Król. Wysokość. Książę Marszałek zakończył swe przemówienie w języku niemieckim wygłoszone, okrzykiem polskim: Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand niech żyje!

Okrzyk ten powtórzono z zapałem — a Najd. Gość na wzniesiony toast odpowiedział, dziękując przedewszystkiem księciu Marszałkowi z całego serca, za uprzejme słowa. Najd. Arcyksiążę zapewnił dalej, że sprawiło Mu to prawdziwą przyjemność zobaczyć kraj, którego dotychczas, co z żalem zaznacza, nie miał sposobności poznać, i oglądać Wystawę tak nadzwyczaj piękną. Najdostojniejszy Mowca prosił o przyjęcie Swego szczerego podziękowania, i dodał, że ma nadzieję, iż niebawem będzie mógł kraj nasz ponownie odwiedzić a w końcu wzniósł kielich na zdrowie księcia Marszałka i wszystkich obecnych.

Po śniadaniu zwiedził Najd. Arcyksiążę pałac Sejmowy, poczem wprost udał się na dworzec kolei, gdzie w salonie pierwszej klasy zgromadzili się celem pożegnania Jego Ces. i Król. Wysokości wszyscy panowie, którzy brali udział w śniadaniu. Na peronie zebrała się tłumnie publiczność, która utworzyła szpaler od drzwi salonu, do wagonu salonowego Najd. Arcyksięcia.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand rozmawiał najuprzejmiej ze wszystkimi obecnymi i z każdym pożegnał się najłaskawiej uściskiem dłoni. Panu Namiestnikowi, który odprowadził Najd. Gościa do wagonu, uścisnął Najd. Arcyksiążę kilkakrotnie rękę, poczem stojąc w oknie wagonu — gdy pociąg ruszył — dziękował uprzejmym ukłonem za gromkie okrzyki, „Niech żyje!“ którymi wszyscy obecni żegnali Najd. Gościa.

Pobyt Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda we Lwowie, jakkolwiek nie mający cechy oficyalnej i tak niestety krótki, zapisał się najpiękniejszemi wspomnieniami w niezatartej pamięci wszystkich, którzy mieli szczęście zbliżyć się do Jego Najdostojniejszej Osoby.

---

## Z Izby sądowej.

(*Proces dr. Józefa Orłowskiego*).

Wyrok w sprawie dr. Orłowskiego zapadł w sobotę o godzinie 3 popołudniu. Po krótkiej obronie adw. dr. Abłamowicza i po dłuższej obronie, wygłoszonej przez samego obwinionego, przysięgli wydali następujący werdykt:

Na pierwsze pytanie, czy dr. Orłowski winien jest, że na wekslu na 700 zł. podpis dr. Wojciecha hr. Dieduszyckiego podrobił, przysięgli odpowiedzieli 12 głosami nie.

Na drugie pytanie, czy dr. Orłowski winien jest, że na wekslu na 550 zł. podpis dr. Wojciecha hr. Dieduszyckiego podrobił, przysięgli odpowiedzieli 12 głosami nie.

Na trzecie pytanie, czy dr. Orłowski winien jest, że w zamiarze wyrządzenia dr. Wojciechowi hr. Dieduszyckiemu przez podstępne przedstawienie i zapewnienie, weksel na 700 zł. od niego wyłudził, przysięgli odpowiedzieli 12 głosami nie.

Na czwarte pytanie, czy dr. Orłowski winien jest, że dany mu przez p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego weksel, na 3 000 zł. opiewający, do eskontowania sobie zatrzymał i przywłaszczył, przysięgli odpiedzieli 12 głosami nie.

Na piąte pytanie, czy dr. Orłowski winien jest, że w roku 1893 popadł w niewypłacalność, a nie może wykazać, że tylko przez nieszczęśliwe wypadki i bezwinnie popadł w niemożność zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli, przysięgli odpowiedzieli 5 głosami tak; 7 nie.

Na szóste pytanie, czy dr. Orłowski winien jest, że w roku 1893, popadłszy w stan niewypłacalności, mimo tego, że stan bierny jego majątku znacznie był wyższym od stanu czynnego, nie zgłosił zaraz w sądzie konkursu, lecz nowe zaciągał długi i upłaty uiszczał, przysięgli odpowiedzieli 5 głosami tak; 7 nie. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego, a przeto obwiniony natychmiast został z więzienia wypuszczony.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Pociąg błyskawiczny.** Zapowiedziane od dłuższego czasu zaprowadzenie pomiędzy Paryżem, Berlinem, Warszawą i Moskwą oraz w przeciwnym kierunku pociągu błyskawicznego, skracającego podróż na tejże przestrzeni, blisko o cały dzień, zostało, po bliższem porozumieniu się interesowanych zarządów kolei żelaznych, zatwierdzone przez odnośne władze. Pociąg błyskawiczny kursować ma tylko dwa razy tygodniowo, składając się wyłącznie z wagonów klasy I, wagonu sypialnego i restauracyjnego bez zmiany przybywających na stacyę towarową kolei warszawsko-wiedeńskiej, zkąd koleją obwodową niezwłocznie wyprawiony będzie na dworzec warszawsko-terespolski po przesadzeniu podróżnych do takiegoż samego pociągu szerokotorowego i w odwrotnym kierunku do wązkotorowego. Pociąg błyskawiczny Paryż Berlin-Warszawa-Moskwa zatrzymywać się będzie w drodze wyłącznie tylko na główniejszych lub węzłowych stacyach.

---

**Konsumcya koniny** w Petersburgu dotychczas nie bardzo się rozwija. W r. z. zabito w końskiej rzeźni miejskiej 4 986 koni, ale z cyfry tej dozwolono sprzedawać na pokarm dla ludzi tylko 2.476 sztuk, reszta zaś z powodu znalezienia w mięsie śladu chorób sprzedana została do ogrodu zoologicznego dla zwierząt. Nadto z cyfry sztuk przeznaczonych dla ludzi 460, odesłano na letnie mieszkania, sami zaś mieszkańcy stolicy zużyli zaledwie 1.454 sztuk.

### Targ zbożowy.

**Lwów,** 24 września: pszenica nowa 6·25 do 6·60, stara 6·25 do 6·60, żyto nowe 4·75 do 5·—, stare 4·75 do 5·—, jęczmień brow. 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 4·— do 4·25, owies stary —·— do —·—, owies nowy 5·— do 5·50, rzepak nowy stacyami 8·75 do 9·25, groch 5 do 7·50, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 4·— do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 45·—, biała 60·— do 75·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 8·75 do 9·25, chmiel 20·— do 30·—, spirytus —·— do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

## OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksięstwo Karol Ludwik i Marya Teresa wyjechali przedwczoraj do dóbr swoich Kisz-Tapolcsany na Węgrzech, gdzie zabawią kilka tygodni.

Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Fryderyk powrócili przedwczoraj wieczór z manewrów węgierskich do Wiednia.

Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salvator i Marya Walerya, wyjechali do Korfu w odwiedziny do Najj. Pani, a Najd. Arcyksiężna Blanka do Traunkirchen.

---

Z Ostrzychomia (Gran) rezydencyi prymasa węgierskiego donoszą: W kołach decydujących uważają za rzecz niezawodną, iż przedłożenia kościelno-polityczne otrzymają Najwyższą sankcyę. Episkopat nie przedsięweźmie celem uzyskania odmowy sankcyi żadnych takich kroków, któreby miały charakter demonstracyi lub agitacyi. W każdym razie to jest pewnem, że ks. prymas Vaszary nie poprowadzi przeciwników przedłożeń przed Tron monarszy.

Węgierska Izba deputowanych zbierze się dnia 8 października, a nazajutrz, d. 9, prezes gabinetu dr. Wekerle przedłoży Izbie preliminarz i wyjaśni go obszernym wywodem. Komisya finansowa weźmie bezzwłocznie budżet pod obrady.

---

Cesarz Wilhelm przybył w sobotę rano do Torunia i odpowiedział w te słowa na przemówienie burmistrza, który go powitał w imieniu miasta, „trzymającego straż na wschodniej granicy niemieckiej“:

„Z przyjemnością usłyszałem zapewnienie, że miasto Toruń i nadal niezachwianie przy mnie stać pragnie. Historya miasta Torunia oddawna należała do najwięcej zajmujących w całej mojej monarchii. Co do ochrony niemczyzny wiem, że miasto Toruń w niczem nie ustępuje Malborgowi i stwierdzam z zadowoleniem, że miasto, mimo różnych przejść, zachowało niemiecki swój charakter. Niestety, otrzymałem wiadomość, że polscy współmieszkańcy nie zachowali się w ostatnim czasie tak, jak sobie tego życzę. Przypominam słowa, które w ostatnim czasie powiedziałem w Królewcu: „Naprzód do walki przeciw stronnictwom przewrotu.“ Polacy tylko wtedy będą mogli być pewni mej królewskiej łaski, jeżeli w całej pełni uważać się będą za poddanych pruskich. Jeżeli mamy oprzeć się nieprzyjacielskim knowaniom, potrzeba, aby wszyscy obywatele stanęli za mną w zwartym szeregu. W nadziei, że miasto Toruń pozostanie twierdzą takiego usposobienia — żegnam pana.“

Kanclerz hr. Caprivi opuścił we wtorek Karlsbad i powróci przez Lipsk do Berlina.

Z Berlina donoszą, że w łonie rządu panują dotąd ważne różnice zdań co do projektów finansowych, jakie mają być przedstawione parlamentowi. Kiedy minister Miquel zaleca największą oszczędność, zarządy wojska i marynarki domagają się podwyższenia swoich etatów. Decyzyi oczekują dopiero od rady związkowej.

---

Od dni kilku obiegają znowu w dziennikach niemieckich niepokojące wiadomości o stanie zdrowia cara Aleksandra. Wedle dobrze zazwyczaj poinformowanego korespondenta petersburskiego *Köln. Ztg.*, car widział się zniewolonym z powodu znacznych dolegliwości odroczyć swój wyjazd ze Spały do Krymu, dokąd radził carowi udać się co rychło dr. Sacharin. Powyższe doniesienia potwierdzają informacye, jakie odbiera *Czas* „z dobrego źródła“. Car Aleksander ma być niesłychanie osłabiony, tak, że po podróży do Spały nie mógł o własnych siłach wyjść z wagonu; musiano go wyprowadzić, a raczej prawie wynieść do powozu.

*Warszawskij Dniewnik* ogłasza mowę, jaką wypowiedział protojerej Kowalnicki, redaktor *Chołmsko-Warszaw. Eparch. Wiestnika*, przy założeniu fundamentów pod mający się wznieść sobór prawosławny na Saskim placu w Warszawie. Mowca wyraził głęboką boleść, że dotąd prawosławni musieli się modlić i odprawiać nabożeństwo za cara i dom carski w soborze katedralnym, przerobionym z kościoła i dowodził, że pierwsi apostołowie słowiańscy, Cyryl i Metody, zaprowadzili w Polsce obrządek prawosławny, bezbożni jednak Polacy stali się odstępcami.

---

Ze strony wojskowej dowiaduje się *Pol. Corr.*, iż zagraniczni oficerowie, którzy byli obecni na ostatnich wielkich manewrach wojsk bułgarskich, stwierdzają jednogłośnie, że manewry te powiodły się najzupełniej. Postawa wojsk była wzorową, a ich wyćwiczenie i zdolność znoszenia trudów obozowych nie pozostawiały nic do życzenia.

Bułgarski organ rządowy *Swobodne Słowo* omawia wywody hr. Kalnoky'ego; z za-

dowoleniem podnosi, że Minister zaznaczył zasadę nieinterwencyi w sprawy wewnętrzne państw bałkańskich.

Co do ewentualnego oskarżenia Stambułowa, powiada dziennik, że i w innych państwach krótka jest droga z ławy ministeryalnej do więzienia.

Wczoraj rozpoczęły się w Bułgaryi wybory do sobrania, w których występują przeważnie kandydaci ministeryalni. Kursują nadto listy Cankowa, Karawełowa i socyalistów. Do wczoraj wieczora nie był jeszcze znanym rezultat wyborów w żadnej miejscowości.

Królowi Aleksandrowi serbskiemu, w jego podróży do Austro-Węgier i Niemiec towarzyszać będzie większy orszak, a wśród niego dwóch ministrów. Powrót króla do Belgradu ma nastąpić z końcem października.

*Polit. Corresp.* otrzymuje wiadomość z Belgradu, że enuncyacye P. Ministra hr. Kalnoky'ego w komisyach Delegacyi o Serbii wywarły na tamtejszym dworze i w kołach rządowych najlepsze wrażenie. Ze szczególniejszem zadowoleniem — pisze korespondent ze sfer dyplomatycznych — przyjęto, że P. Minister oddał sprawiedliwość szczerym intencyom króla Aleksandra w sprawie utrzymania najlepszych stosunków z sąsiednią Monarchią. Dzienniki nie miały dotychczas sposobności objawić swojego zdania; już teraz jednak można stwierdzić, że w kołach postępowców, a w części także liberalnych, oświadczenia hr. Kalnoky'ego w Delegacyach znalazły sympatyczne uznanie.

Włoski ambasador w Londynie Tornielli przeniesiony zostanie do Berlina; dotychczasowy zaś włoski ambasador w Berlinie gen. Lanza otrzyma wysoką komendę.

Włoski sekretarz w Wiedniu, książę Avarno obejmie poselstwo w Belgradzie.

Według *Times'a*, starają się Austrya i Niemcy o pojednanie między Włochami a Papieżem.

Ks. Orleański otrzymał od Papieża serdeczny telegram kondolencyjny.

Mowa Casimir-Périera w Chateaudun wywarła w całej Francyi najlepsze wrażenie; dzienniki podnoszą jej charakter polityczny, a przytem umiarkowanie i ducha tolerancyi.

Na radzie ministrów podpisał Casimir-Périer dekret, na mocy którego komendant 7 korpusu armii, generał Negrier, został przeznaczony w miejsce generała Davoust do szczególnych poruczeń. Generał Pierron mianowany komendantem 7 korpusu. Dalej mianowani: szef sztabu generalnego marynarki, wiceadmirał Gervais, komendantem rezerwowej eskadry na morzu Śródziemnem, kontradmirał Human szefem sztabu generalnego marynarki, wiceadmirał Lajaille naczelnym komendantem wschodniej eskadry, wiceadmirał Alquier komendatem eskadry północnej.

Poseł francuski w Stockholmie, Millet, został zamianowany generalnym rezydentem dla Tunisu, a generalny rezydent w Tunisie, Rouvier, posłem w Stockholmie.

Według *Messager de Rome* w dniu 20 b. m. wieczorem podczas iluminacyi, przygotowano i wykonano za Porta Pia zamach, który jednak nie pociągnął za sobą groźnych skutków i nie został przez publiczność zauważony. Znaleziono bowiem szczątki materyału wybuchowego i ślady wybuchu; w pobliżu rozrzucone były świstki treści anarchistycznej.

Przedwczoraj odbyło się u Gladstona konsylium lekarskie; zgodzono się na to, że powtórna operacya oka nie jest potrzebną.

*Biuro Reutera* donosi z Shangai pod dniem 21 b. m.: Depesza z Kobe potwierdza wiadomość, pochodzącą z chińskich źródeł, że Japończycy w ostatniej bitwie morskiej stracili trzy okręty wojenne, nazwy tych okrętów nie są podane. Urzędowe sprawozdania japońskie są prawdopodobnie niedokładne.

Według ostatnich sprawozdań poniesili Japończycy w bitwie pod Ping-Yang następujące straty: 11 oficerów i 154 żołnierzy zabitych, 30 zaś oficerów i 521 żołnierzy rannych. Chińczyków zabitych jest 2000; liczba rannych niewiadoma. Do niewoli wzięli Japończycy 695 ludzi.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 24 września. Pierwsze plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej odbędzie się nie jak mylnie doniesiono dnia 2 października, lecz w poniedziałek, dnia 1-go października. Na posiedzeniu tem przyjdzie pod obrady preliminarz wydatków Ministerstwa spraw zagranicznych, oraz Ministerstwa wojny.

**Wiedeń,** 24 września. Dzisiejsze dzienniki tutejsze przepełnione są wielce niepokojącemi wiadomościami o stanie zdrowia cara. *Extrapost* zapewnia, że wiedeńska ambasada rossyjska nie otrzymała dotąd żadnej wiadomości, jakoby w ostatnich czasach jakakolwiek poważna zmiana zaszła w stanie zdrowia monarchy rossyjskiego.

**Warcin,** 24 września. Dwoma specyalnymi pociągami przybyło wczoraj około 1500 osób obojga płci z Prus zachodnich do Hammermuehle, i z muzyką na czele udali się wszyscy do Warcina. Za ich przybyciem, pojawił się na werandzie zamku, powitany radosnymi okrzykami, książę Bismarck.

Na mowę przewodnika wycieczki odpowiedział książę wyrażeniem radości, że cała niemiecka prasa poparła jego przekonania, wyrażone przed ośmiu dniami. Prasa polska naturalnie tego nie zrobiła, wyraziła tylko zdziwienie, że książę nie wysławiał się w sposób bardziej jeszcze „grubiański". Socyalny demokrata — mówił książę dalej — nie jest tak otwartym, jak Polak, ponieważ on sam nie wie, czego chce.

W dalszym ciągu swej mowy skreślił książę Bismarck dążenia polskiego stronnictwa szlacheckiego, jako dążenia stronnictwa wywrotu, którego tendencye należy zwalczać. Dopóki jednak lud niemiecki stoi razem ze swoim cesarzem i ze swoim księciem, dopóty nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Sąsiedztwo Rossyi — ciągnął Bismarck dalej — jest może często niewygodnem, ale mimo to przyjemniejszem, aniżeli sąsiedztwo Polaków.

Co się tyczy ustawy kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego, to należałoby najpierw zakupione posiadłości zatrzymać w swych rękach i nie działać zbyt doryweczo. Prusy zachodnie nie były pierwotnie w posiadaniu polskiem, lecz zostały tylko zdobyte przez Polaków. Dopiero przez pokój toruński dostały się Prusy Polakom, ale Polacy starają się to inaczej przedstawić. Prusy zachodnie są obecnie w posiadaniu niemieckiem i spodziewać się należy, że na zawsze w niem pozostaną. Jeżeli się weźmie na uwagę mowy cesarza Wilhelma, wygłoszone w Królewcu, Malborgu i Toruniu, to są one rękojmią, że Prusom zachodnim nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony polskiej.

Książę zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć cesarza, poczem zgromadzeni odspiewali hymn ludowy.

**Sofia,** 24 września. Wybory odbywają się zupełnie spokojnie, tylko w jednej miejscowości przyszło do starcia się pospólstwa z policyą. Wyniki wyborów są przeważnie przychylne dla rządu.

Ministrowie Stoiłow, Geszow, Radosławow i Naczewicz zyskali w kilku miejscowościach mandaty; Tonczewa nie wybrano dotychczas nigdzie, co wywiera wielkie wrażenie. Karawelistów nie wybrano nigdzie.

Krąży pogłoska dotychczas niepotwierdzona, jakoby Cankow także był wybrany.

# WYSTAWA.

## Pawilon p. Szeligi-Łyszkiewicza.

(Tektury ogniotrwałe, płyty izolacyjne i asfalt).

Kto zwiedzał uważnie Wystawę, tego niezawodnie uderzył oryginalny pawilon, w dziale naftowym, wyglądający w części jak wagon sypialny, w części jak elegancki i zgrabny domek. Jest to w istocie barak przenośny, wybudowany całkowicie z tektury, malowany farbami olejnemi. Ścianki tego baraku, haczykami spięte, są lekkie i dają się czysto utrzymać; ustawić go można bez pomocy zawodowych robotników w dwóch godzinach i równie łatwo rozebrać.

Podłoga jest zarazem skrzynią, w którą składa się ścianki podczas transportu.

Powierzchnia baraku zawiera 75 metrów kwadratowych; wewnątrz jest podzielony na małe gabineciki. Budynki tego rodzaju służą jako przenośne szpitale, kancelarye polowe, do celów wojskowych i t. p. Są też za granicą powszechnie używane.

Na Wystawie użyty jest ten barak za pawilon znanej w całym kraju firmy wyrobów ze smół ziemnych i asfaltowych p. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera we Lwowie.

W przeciągu dziesięciu lat, od kiedy p. Ł. przybył z Warszawy i założył fabrykę na ul. św. Marcina, wyrobił sobie powszechne uznanie sumienną pracą, rzetelnością w dostarczaniu dobrego materyału i fachowem wykonaniem robót, powierzonych fabryce jego. To też w krótkim tym, jak na nasze stosunki czasie, wyrugował importowaną, najczęściej lichą tekturę i asfalt, potrafił nową gałęź przemysłu do kraju wprowadzić i wyrobom swoim zbyt zapewnić, zatrudniając w swej fabryce dziesiątki robotników.

Wystawione przez niego w tekturowym pawilonie wyroby, świadczą, że tak pod względem materyałów jak i fabrykatów zyskał tylko w p. Szelidze-Łyszkiewiczu rzeczywiście dbałego o dobre imię swego przedsiębiorstwa przemysłowca. Widzimy tam najprzód wszystkie znane odmiany smoły, używanej dzisiaj przy wyrabianiu tektur do krycia dachów, smoły niedystylowanej, masy drzewno-cementowej, świecącego laku asfaltowego do konserwacyi dachów, drzewa i żelaza aż do najnowszych wynalazków na tem polu. Dalej idą wszystkie wytwory smolne: karbole płynne i krystaliczne, wody amoniakowe a wreszcie połączenie smół i bitumów, będące tajemnicą p. Szeligi-Łyszkiewicza, z których wyrabia ogniotrwałą tekturę do pokrywania dachów, znajdującą dziś licznych odbiorców. Baraki wojskowe, budynki gospodarcze, teatra letnie, cyrki i t. p. budowle kryte są tekturą p. Szeligi-Łyszkiewicza. Dodać winniśmy, że przeszła ona zwycięsko niejednokrotnie przez próby ogniowe opierając się niszczącemu żywiołowi. Nie mniej ciekawe i pożyteczne są wyroby z asfaltu jako to: elastyczne płyty izolacyjne, oddające niezmiernie ważne usługi w budownictwie. Osuszając wilgotne mury, zabezpieczają one szczelnie fundamenta od wilgoci gruntowej. Nie możemy oczywiście podawać na tem miejscu wszystkich systemów, używanych w tym celu przez fabrykę p. Szeligi-Łyszkiewicza, bo to należy do pism fachowych. Nadmienić jednak winniśmy, że asfalt używany do rozmaitych celów odgrywa w dzisiejszych czasach niepomierną rolę: jest niezbędnym materyałem w budownictwie, a w szczególności przy budowie fundamentów, bo tak, jak zwyczajnie dach chroni budynek od wiatrów i deszczów, tak asfalt od spodu ziemi, ochrania go od wilgoci. Szerokie rozgałęzienie zyskał asfalt przy budowie ulic i chodników we wszystkich niemal większych miastach, dbających zwłaszcza o względy zdrowotności i spokój mieszkańców.

Z prawdziwą zatem przyjemnością oglądaliśmy w pawilonie p. Szeligi Łyszkiewicza krajowe wyroby ze smół i asfaltu, które dobrocią swą zwalczają zwycięsko konkurencyę zamiejscową, zyskując z każdym rokiem większe uznanie nie tylko inżynierów i budowniczych, lecz całego ogółu naszej publiczności.

### Z niedzieli.

Wczoraj z rana przybyli na Wystawę krajową górale zakopańscy, w liczbie 35, pod przewodnictwem p. Jana Grzegorzewskiego, wydawcy *Almanachu* tatrzańskiego. Górale zwiedzali wczoraj popołudniu Wystawę i urządzili owacyę powitalną ks. Adamowi Sapieże, który odpowiedział bardzo ciepło i rozdał pomiędzy uczestników wycieczki dziełko „Pamiątkę z Wystawy." Wieczorem mieli górale odbyć na boisku swą charakterystyczną „wiecornicę tatrzańską", w której program wchodzą oryginalne tańce góralskie; niestety deszcz temu przeszkodził. Wieczornicę odłożono na dziś popołudniu.

Wycieczka góralska budzi powszechne zainteresowanie na Wystawie, zwłaszcza, że między przybyłymi jest słynny Sabała, opowiadacz bajek, uwieczniony w świetnej nowelce Sienkiewicza. Górale będą dziś wieczorem w teatrze na przedstawieniu „Halki" Moniuszki.

W programie dnia wczorajszego była tombola, która znowu miała powodzenie znaczne, zgromadziwszy na boisku kilka tysięcy osób żądnych próbować szczęścia. Dopisało ono trzem wybrańcom. Konia huculskiego, (najwyższą nagrodę), zdobył p. Bodakowski, kandydat notaryalny z Sambora; maszynę do szycia wygrał p. Grzybowski, urzędnik gal. Banku kredytowego, serwis wygrał pan Adamski, murarz. Było wiele pomniejszych wygranych.

Na placu wczoraj, prócz kilku tysięcy publiczności miejscowej, było kilka wycieczek znaczniejszych: uczniowie szkoły przemysłowej w Krakowie i włościanie z dóbr ks. Adama Czartoryskiego.

Wieczorem o godzinie 7 zaczął padać deszcz, który zmienił się później w ulewę i — zapełnił gośćmi szczelnie wszystkie restauracye.

### Kroniczka wystawowa.

Dyrekcya Wystawy rozesłała do wszystkich wystawców następujący komunikat:

Chcąc ułatwić pp. wystawcom zbyt przedmiotów wystawionych, a dotąd nie sprzedanych, postanowiła dyrekcya Wystawy urządzić wyprzedaż tychże przedmiotów począwszy od 9 do 15 października.

Upraszamy tedy WPana we własnym interesie o nadesłanie nam spisu przedmiotów wystawionych a przeznaczonych do sprzedaży, z wymienieniem najniższych cen, najdalej do 1 października.

*J. K. Zieliński.* sekretarz. — *Marchwicki* dyrektor.

* * *

Bilety wstępu na Wystawę popołudniowe po 35 ct. (względnie blokowe po 30 ct.) ważne są już od godziny 2 popołudniu.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń** 24 września 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 369·50, Akcye kolei państwowej 360·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 167·75, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 112·35. Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 267·25, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 95·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·82. Usposobienie lepsze.

**Wiedeń,** 24 września 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·40, Węgierskie akcye kredytowe 467·—, Akcye anglo-austryackie 168·25, Akcye banku Union 283·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 340·—, Akcye kolei Południowej 112·72, Losy tureckie 67·80, Akcye kolei państwowej 362·62, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 281·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·70, Wiedeńskie losy komunalne 174·75, Akcye tytoniowe 220·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·75, Akcye kolei Elbetal 266·—, Akcye banku dla krajów koronnych 268·—, 4-prc. węgierska renta złota 122·20, Akcye banku związkowego 149·70, Rubel papierowy 1·34·—, Węgierska renta papierowa 96·75, Usposobienie silne.

**Giełda zagraniczna,** dnia 22 września 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 103·50, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 220·75, Akcye kredytowe 225·80, Polskie listy zastawne 68·85, Papiery galicyjskie 105·—, Rossyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 65·70, Austryackie banknoty 164·40. Usposobienie —.

**Telegramy zbożowe** z dnia 22 września 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·05 do 15·20 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·30 do 6·31 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 130·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39·30 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

# Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

| Do Lwowa przychodzą: | Pociągi pospieszne | | Pociągi osobowe | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia) | 2·32 | 5·25 | 9·00 | 6·10 | 9·00 |
| Z Warszawy . . . | — | 5·25 | 9·00 | 6·10 | 9·00 |
| Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8 | — | — | 9·00 | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów | — | — | — | — | 9·00 |
| Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9) | — | 5·25 | — | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy p. Stryj . . . . . . | — | — | 8·34 | 12·10 | — |
| Z Nadbrzezia i Tarnobrzega . . . . . | — | — | — | 6·10 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny) | 2·12 | 9·29 | 9·10 | 5·45 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.) | 1·58 | 9·13 | 8·45 | 5·19 | — |
| Z Suczawy . . . . | 9·40 | — | 7·37 | 12·27 | 6·35 |
| Z Kimpolunga . . . | 9·40 | — | 7·37 | — | — |
| Z Radowiec . . . . | 9·40 | — | 7·37 | — | 6·35 |
| Z Berhometu n. S. i Czudyna . . . . | 9·40 | — | — | — | — |
| Z Nowosielicy . . . | 9·40 | — | — | — | 6·35 |
| Ze Słobody rungurskiej kopalni . . . . | 9·40 | — | — | — | 6·35 |
| Z Husiatyna przez Halicz . . . . . . . | 9·40 | — | 7·37 | — | — |
| Z Czortkowa przez Halicz . . . . . . . | — | — | — | 12·27 | — |
| Z Bełzca Sokala, Jaros. | — | — | — | 4·45 | — |
| Ze Sokala . . . . . | — | — | 7.48 | 4·45 | — |
| Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj . . . . . . | — | — | 8.34 | 12·10 | — |
| Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj . | — | — | 2·02 | — | — |
| Ze Skolego i Stryja . | — | — | 8·47 | — | — |

| Ze Lwowa odchodzą: | Pociągi pospieszne | | Pociągi osobowe | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina | 2·24 | 10·10 | 4·50 | 10·35 | 6.55 |
| Do Warszawy . . . | — | 10·10 | 4·50 | — | 6·55 |
| Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów . | — | 10·10 | — | — | 6·55 |
| Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8) | — | — | — | — | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów . . | — | — | 4·50 | — | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Stryj . . . | — | — | — | 7·10 | — |
| Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu . . . . | — | 10·10 | 4·50 | — | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego) | 6·08 | 2·44 | 9 40 | 10·20 | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.) | 6·22 | 2.55 | 10·04 | 10·47 | — |
| Do Suczawy . . . . | 6·15 | — | 10·15 | 2 55 | 10·30 |
| Do Czortkowa przez Halicz . . . . . | — | — | — | 2 55 | — |
| Do Husiatyna przez Halicz . . . . . . | 6.15 | — | — | — | 10.30 |
| Do Słobody rungurskiej kopalni . . . . . | — | — | 10·15 | — | 10.30 |
| Do Nowosielicy . . . | 6·15 | — | — | — | — |
| Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . . . | 6 15 | — | — | — | — |
| Do Radowiec . . . . | 6·15 | — | 10·15 | — | 10·30 |
| Do Kimpolunga . . . | 6.15 | — | | 2·55 | — |
| Do Sokala . . . . | — | — | 9·20 | 6·45 | — |
| Do Bełzca Sokala Jarosł. | — | — | 9·16 | — | — |
| Do Borysławia p. Stryj | — | — | 5.40 | 9.50 | — |
| Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) . | — | — | 9·40 | 7.10 | — |
| Do Stanisławowa przez Stryj . . . . . . | — | — | 9.50 | 7·10 | — |
| Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj | — | — | 9.50 | — | — |
| Do Stryja i Skolego | — | — | 3·05 | — | — |

## UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min., 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

## Nadesłane.



### Przyjechali do Lwowa

dnia 23 września 1894.

Hotel Wystawy A.

PP. W. Barcikowski z Sosnowic, M. Schlenker, J. Leszczyński i Bogusławski z Warszawy, H. Matuszewski z Krakowa, J. ks. Sniatopełk Mirski z Gub. Wileńskiej, M. Bohdanowicz z Nowik, W. ks. Czetwertyński z Krakowa, A. Kalski z Poznania, K. dr. Kasowski z Jarosławia. hr. Las.cka z Dąbnik, J. hr. Tyszkiewicz z Waki.



## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

**Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 24 września 1894.

(bez kuponu bieżącego.)

| | płacą walutą austr. zł | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 215 | — | 218 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a. | 281 | — | 284 | — |
| Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. | 413 | — | 423 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | — | — | 215 | — |
| **2. List. zast. za 100 zł.** | | | | |
| Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. | 101 | 10 | 101 | 80 |
| „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią | 110 | — | 110 | 70 |
| Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| „ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l. | 96 | 50 | 97 | 20 |
| Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat | 97 | 50 | 98 | 20 |
| 4pr. w. a. los. w 52 l. | 96 | 50 | 97 | 20 |
| 4½pr. w. a. los. w 56 l. | — | — | — | — |
| **3. Listy dłużne za 100 zł.** | | | | |
| Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . . | — | — | — | — |
| Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat | — | — | — | — |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemniz. gal. 5 pr. m. k. | — | — | — | — |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 96 | 70 | 97 | 40 |
| Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. | 101 | 50 | — | — |
| Komunalne Banku kraj. 5% II. em. | 102 | 20 | 102 | 90 |
| Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . . | 105 | 50 | — | — |
| Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . | 100 | — | 100 | 70 |
| „ „ „4 „ „ | 95 | 80 | 96 | 50 |
| „ „ „4% koronowej | 95 | 80 | 96 | 50 |
| Losy miasta Krakowa . . . . | 26 | — | 28 | — |
| „ „ Stanisławowa . . | 45 | — | 48 | - |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski . . . . . . . . | 5 | 83 | 5 | 93 |
| Napoleondor . . . . . . . . | 9 | 82 | 9 | 92 |
| Półimperyał . . . . . . . . | 10.15 | | — | — |
| Rubel rossyjski srebrny . . . | 1 33 | — | 1 35 | — |
| „ papierowy . . . | 1 33 | 80 | 1 35 | — |
| 00 marek niemieckich . . . . | 60 | 70 | 61 | 20 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 września 1894.

| Dług państwa. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad . . . . . . . . . | 98 90 | 99 10 |
| luty-sierpień . . . . . . . . . | 98 85 | 99 05 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec . . . . . . . . | 98.90 | 99.10 |
| kwiecień-październik . . . . . . | 98.90 | 99.10 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. | 148.75 | 149.75 |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 148.— | 149.— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . . | 156.— | 157.— |
| „ „ 1864 po 100 zł. . . . . | 196.— | 197.— |
| „ „ 1864 po 50 zł. . . . . | 196.— | 197.— |
| Renty Com. po 42 litr. austr. . | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr. . . . . . . . . . . | 161.— | 161.60 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 124.50 | 124.70 |
| Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 . | 97.95 | 98.15 |
| **2. Obligacye.** indem. 5 pr. (za zł. m. k. | | |
| Bukowiny . . . . . . . . . . | —.— | —.— |
| Galicyi . . . . . . . . . . | —.— | —.— |
| Niższej Austryi . . . . . . . . | 109.75 | 110.75 |
| Siedmiogrodu . . . . . . . . | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . . | 95 75 | 96.75 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . | 169 50 | 170 50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . | 372.25 | 372 75 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 750 — | 752 — |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . . | —.— | —.— |
| Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 200 zł. | 269.40 | 270.— |
| Bank austro-węgierski a 600 zł. . . | 1032 | 1036.— |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . . | — — | —.— |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 467.— | 470.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. . | —.— | —.— |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. . | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 3400.— | 3410 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . | —.— | —.— |
| Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. . | 281 50 | 282 50 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w. | —.— | —.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. . | 203.50 | 205 — |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze . | 206.50 | 207.50 |
| **4. Listy zastawne losowane.** | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. . | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l. . . . . . . . | 123.25 | 124.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l. . . . . . . . . | 98.50 | 99.30 |
| „ „ „ „ „ 3 prc. . | 115.50 | 116.— |
| „ „ „ „ 3 pr. emisya 1889 | 116.75 | 117.50 |
| Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr. | 103.— | 103.50 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . . | 96.50 | 97.50 |
| „ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl. | 97.75 | 98.25 |
| „ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne . . . . . . . | 98.25 | 98.75 |
| Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l. | 100.— | 100.50 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi . . . . . . | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. . | 102.50 | 103 50 |
| Banku anst: węg. 4½ pr. . . . . | 101.50 | 100 50 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc. . . . . . . . . | 100.— | 100.80 |
| „ „ „ „ wyl. 4½ pr. . | 100 60 | 101.40 |
| „ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc. . . . . . . . . . | 98 - | 98 50 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . . . | —.— | —.— |
| Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4% | 99.70 | 100.55 |
| „ „ po 100 zł. „ 1877 „ | 99 75 | 100 75 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4¼ pr. . . . . . . | —.— | —.— |
| detto (Jarosław-Sokal) . . | —.— | —.— |
| Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . . | 89.70 | 90 30 |
| z r. 1884 . . . | 96 20 | 97.20 |
| z r. 1866 . . . | —.— | —.— |
| z r. 1872 . . . | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. . | 105 25 | 106.25 |
| Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. | 144 25 | 145 25 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w. | 196.40 | 196 80 |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . . . . | 57.50 | 58.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 140.— | 141.— |
| Keglewicha po 10 zł. m. k. . . . . | —.— | — |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w. | 26.50 | 27 25 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. . | 25.— | —.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w. | 61.— | .— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . . . | 57.— | 59 — |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 17 70 | 18.30 |
| „ „ węg „ po 5 zł. | 12.— | 12 50 |
| Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w. . . . . . . . . | 24.— | 25 — |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . . . . | 69.50 | 70 — |
| St. Genois po 40 zł, m. k. . . . . | 71.50 | 72.50 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.) | 46.— | 48. -- |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . . | 143.— | 144 - |
| „ „ po 50 zł. a. w. . . | 71 — | 73.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . . | 52.— | 54 — |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . . | —.— | —.— |
| **7. Weksle** (za 3 miesiące). | | |
| Augsburg na 100 w. p. n. . . . . . | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. n. . . . | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. . . | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 marek w. p. n. . | —.— | — |
| Londyn za 10 ft szt. . . . . . | 123.75 | 124.15 |
| Paryż za 100 fr. . . . . . . | 49 15.— | 49.20. - |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski mon. . . . . . . | 5.90 — | 5 93 — |
| „ pełnej wagi . . . . . . . | 5.88. | 5 91 -- |
| Korona . . . . . . . . . . | —.— | —.— |
| 20-frankówka . . . . . . . . | 9.85 5 — | 9 86 5 - |
| Rosyjski półimperyał . . . . . . | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy . . . . . . . | —.—.— | —.—.— |
| Srebro . . . . . . . . . . | —.—.— | —.—.— |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 6538 (6247 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie obwodowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 295 whl. 257 gm. Rzeszów na pokrycie wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w dniach 24 października 1894 i 28 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 11026 zł.

Wadyum 1103 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 16 sierpnia 1894.

L. 16408 (6249 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dlg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 19 rat alimentacyjnych w kwocie po 2 zł. przymusową sprzedaż realności pod lk. 68 w Szpikłosach położonej, wedle wyk. hip. l. 503 gminy Remizowce-Szpikłosy Fedka Fedunczaka własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz jego małoletnich Mokryny i Magdaleny Fedunczaków na dzień 11 października i na dzień 15 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 85 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny oceniania.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Billeta w Złoczowie.

Złoczów, dnia 26 sierpnia 1894.

L. 13613 (6021 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Reissenzahna w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 25 października i 15 listopada 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż wierzytelności Scheindli Welednikierowej w kwotach 68 zł. 48½ ct. i 131 zł. 51½ ct. zahipotekowanych na 5/16 częściach realności pod lkons. 132/137 w Tarnopolu położonej Abrahama Izaka Weledników własnych pod następującymi wa runkami:

1. wadyum co do pretensyi 68 zł. 48½ ct. wynosi 7 zł, a co do pretensyi 131 zł. 51½ ct. 14 zł.

2. Cenę wywołania każdej pretensyi stanowi jej wysokość nominalna.

3. Sprzedaż poniżej ceny wywołania nastąpi dopiero na drugim terminie.

4. Resztę warunków i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony adw. dr. Weisstein z substytucyą adw. dr. Horowitza.

Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 13213 (6018 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie składającej się z 9 rat pożyczkowych po 23 zł. 53 ct. w dniach 6 lutego i 6 sierpnia 1889, 6 lutego i 6 sierpnia 1890, 6 lutego i 6 sierpnia 1891, 6 lutego i 6 sierpnia 1892 i 6 lutego 1893 zapadłych wraz z 9 prc. odsetkami od dnia zapadłości każdej raty aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącymi, dalej reszty jącego jeszcze kapitału dłużnego w ilości 258 zł. 18 ct. i 20 zł. 76 ct. wraz z 8 prc. odsetkami od dnia 6 lutego 1893 bieżącymi, tudzież premii asekuracyjnej w ratach półrocznych w kwocie 2 zł. 48 ct. uiszczać się mającej, kosztów egzekucyjnych już poprzednio przyznanych w kwotach 6 zł. 50 ct. i 26 zł. 72 ct. jakoteż kosztów obecnie poniżej przyznanych w kwocie 12 zł. 96 ct. w a na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi odbędzie się dnia 25 października i 29 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 5 egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 138 gm. kat. Tarnopol objętej pod l. kons. 470/b w Tarnopolu położonej dłużników Beili Landau, nieobjętej masy spadkowej Issera Landau i Lany Schapira własnej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1826 zł. 40 ct.

Wadyum 182 zł. 64 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 1 lipca 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem doręczenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Bindera a p. adw. dr. Mantla zastępcą tegoż.

Tarnopol, 18 sierpnia 1894.

L. 2116 (6186 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Stempla w kwocie 58 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 28 września i 30 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Giedlarowy położonej wedle whl. 710 solidarnego dłużnika Franciszka Bałuta własnej.
Cena wywołania wynosi 450 zł.
Wadyum zaś 45 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
Leżajsk, dnia 11 marca 1894.

L. 4773 (6188 3—3)
Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Brandysa przeciw Hermanowi Salzerowi o 125 zł. 36 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużniczej Hermana Salzera pod lk. 291 w Milówce położonej na dzień 17 październinika i na dzień 16 listopada 1894 każdym razem o 10 godzinie rano.
Wadyum 100 zł. 4 ct.
Cena szacunkowa 1004 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Gutowski w Milówce.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.
Milówka, 20 lipca 1894.

L. 12830 (6193 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 października 1884 powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 19 listopada 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wyk. hip. l. 533 ks. gr. gm. kat Beiezów niżny; Michała Brusturniaka własnej na rzecz Dawida Ratha pto 26 zł. 70 ct. aw. z pn.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Karola Bałabana kandydata notaryalnego w Peczeniżynie.
Peczeniżyn, 31 lipca 1894.

L. 12338 (5904 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realnośai lwh. 64 gminy Górowa objętej, wedle karty B. Maryanny z Mrozowskich Bandykowej, Filipa Schwarza, Antoniny Mrozowskiej, Józefa Mrozowskiego i Jana Mrozowskiego względnie jego masy spadkowej po 1/5 części własnej, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż wyżej wymienionej realności na jednym terminie, mianowicie w dniu 24 października 1894, o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 35 zł. 80 ct. aw.
Wyciąg hip., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, dnia 8 sierpnia 1894.

L. 6030 (6168 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 221 zł. 82 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Teresy Balcer w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip l. 30 gm. Przytkowice objętej, dłużnika Tomasza Kozła własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 22 października i dnia 26 listopada 1894, każdym razem o 10 rano.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adwokat Bresiewicz.
Cena szacunkowa 1601 zł. 45 ct.
Wadyum 161 zł.
Kalwarya 24 sierpnia 1894.

L. 56267 (6236 2—3)
OBWIESZCZENIE.
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Dniestrze w stanisławowskim okręgu budowniczym od Żurawna do ujścia Strypy w Hubinie na sześcioletni okres czasu od roku 1895 do 1900 włącznie odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie 29 października 1894 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.
Rzeczona przestrzeń rzeki Dniestru dzieli się na dwie sekcye:
1. od Żurawna do ujścia Bystrzycy wraz z Łomnicą od mostu rządowego w Pukasowcach do ujścia do Dniestru,
2. od ujścia Bystrzycy do ujścia Stry py w Hubinie.
Oferty ułożone ściśle według przepisanego wzoru składać należy na każdą sekcyę oddzielnie.
Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć a wzory ofert otrzymać w c. k. Starostwie w Stanisławowie, gdzie mają być wniesione do oznaczonego dnia i godziny oferty zaopatrzone w wadyum 1500 zł. dla każdej sekcyi.
Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo niezaopatrzone w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 14 września 1894.

Wzór oferty.
**Oferta.**
Stempel na 50 ct.
Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 9000 wykonywać wszelkie budowle wodne i na rzece Dniestrze w okręgu budowniczym stanisławowskim w sekcyi . . . . . . . . za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.
Warunki znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.
Jako wadyum składam . . . . . . .
W Stanisławowie, 29 października 1894.

L. 69712 (6237 2—3)
Obwieszczenie.
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych z wyjątkiem budowli kamiennych na Wiśle w Tarnobrzeskim okręgu budowniczym od ujścia Brnia w Otałęży do granicy państwa w Popowicach i na Wisłoce od Mielca do ujścia na sześcioletni okres czasu od roku 1895 do 1900 włącznie odbędzie się w c. k Starostwie w Tarnobrzegu 25 października 1894 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.
Przestrzeń rzeki Wisły dzieli się na cztery sekcye:
1. od Brnia do ujścia Wisłoki,
2. od ujścia Wisłoki do Tarnobrzegu,
3. od Tarnobrzegu do ujścia Łęgu,
4. od ujścia Łęgu do Popowic,
Przestrzeń Wisłoki od Mielca włącznie do ujścia stanowi jedną osobną nierozdzielną część.
Oferty ułożone ściśle według przepisanego wzoru, składać należy na każdą sekcyę oddzielnie.
Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć, a wzory ofert otrzymać w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu, gdzie mają być wniesione do oznaczonego dnia i godziny oferty, zaopatrzone w wadyum 1000 zł. dla każdej sekcyi.
Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 września 1894.

Wzór oferty.
**Oferta.**
(Stempel na 50 ct.)
mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900 wykonywać wszelkie budowle wodne z wyjątkiem budowli kamiennych na rzece Wiśle, Wisłoce w okręgu budowniczym Tarnobrzeskim w sekcyi . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.
Warunki znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.
Jako wadyum składam . . . . . . .
. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
W Tarnobrzegu, 25 października 1894.

L. 2033 (5969 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 października 1894 względnie 29 listopada 1894 przymusową sprzedaż realności lwh. 142 gminy Wiśnicz objętej, dłużniczki Heleny Namysłowskiej własnej na rzecz Wysokiego Skarbu pocztowego pto 792 zł. 50 ct. aw. z pn.
Cena wywołania 3690 zł.
Wadyum 369 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu
Wiśnicz, dnia 31 sierpnia 1894.

L. 62869 (6238 2—3)
Obwieszczenie.
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych z wyjątkiem budowli kamiennych na Sanie w Niskim okręgu budowniczym od granicy okręgu budowniczego przemyskiego do ujścia Wisły na sześcioletni okres czasu od roku 1895 do 1900 włącznie odbędzie się w c. k. Starostwie w Nisku 19 października 1894 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.
Rzeczona przestrzeń rzeki Sanu dzieli się na dwie sekcye:
1. od prawicy okręgu budowniczego przemyskiego do mostu w Zarzeczu,
2. od mostu w Zarzeczu do Wisły.
Oferty ułożone ściśle według przepisanego wzoru składać należy na każdą sekcyę oddzielnie.
Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć a wzory ofert otrzymać w c. k. Starostwie w Nisku gdzie mają być wniesione do oznaczonego dnia i godziny oferty zaopatrzone w wadyum po 1500 zł. dla każdej sekcyi.
Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 września 1894.

Wzór oferty.
**Oferta.**
Stempel na 50 ct.
mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900 wykonywać wszelkie budowle wodne z wyjątkiem budowli kamiennych na rzece Sanie w okręgu budowniczym Niskim w Sekcyi . . . . . . . . . . .
. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.
Warunki znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.
Jako wadyum składam . . . . . . . .
. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
W Nisku, 19 października 1894.

L. 6592 (6030 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Lischego Weinbergera w kwocie 50 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Ropicy polskiej położonej a mianowicie whl. 40 objętej na dzień 25 października i 26 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.
Cena wywołania 565 zł.
Wadyum 57 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Radomyskiego.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Gorlice, dnia 15 czerwca 1894.

L. 13612 (6020 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Reissenzahna w kwocie 225 zł. z pn odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 25 października i 15 listopada 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż wierzytelności Scheindli Welednikierowej w kwocie 4690 zł. z pn. zahipotekowanej na 7/16 częściach realności pod lk. 132/137 w Tarnopolu położonej wedle wyk. hip. l. 907 Abrahama Izaaka Welednikiera względnie tego masy rozbiorowej własnej pod następującymi warunkami:
Wadyum wynosi 469 zł.
Cena wywołania 4690 zł.
Sprzedaż poniżej ceny wywołania nastąpi dopiero na drugim terminie.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony adw. dr. Weisstein z substytucyą adw. dr. Horowitza.
Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 8200 (6029 2—3)
Dnia 24 października i 28 listopada 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 86 ks. gr. gm. Uszew objętej Tomasza Wąsa własnej na rzecz Kopla Zimermanna celem zaspokojenia sumy 113 zł. 60 ct. w. a. z przynależytościami.
Cena wywołania 1275 zł.
Wadyum 127 zł. 50 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. adw. dr. Piotr Górski w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 18 sierpnia 1894.

L. 7037 (6225 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż sum 90 zł., 90 zł., 90 zł., 80 zł., 90 zł. i 700 zł. w stanie biernym ciała hipotecznego, wykazem hipotecznym 138 ks. grunt. gm. kat. Budomierz na karcie C. poz. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 jako na karcie głównej, tudzież w stanie biernym ciała hip. wykazem hip. 168 ks. grunt. gm. kat. Hruszów, jako na karcie ubocznej spadkocierców Kunia Katz własnych, na rzecz Dawida Katz i Salamona Katz intabulowanych, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Müllera jako cesyonaryusza spadkobierców, Mendla Estera w kwocie 300 zł. z pn. dnia 18 października i dnia 8 listopada 1894, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1140 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 114 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 2 sierpnia 1894 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem Samuela Laksa z Krakowca i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Krakowiec, 6 września 1894.

L. 7888 (6101 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 24 października 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 28 listopada 1894 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 1142 w Tyśmienicy położonej dłużnika Pawła Hawryszeńki, a względnie tegoż spadkobierców własnej, protokołem 20 lutego 1892 l. 2015 oszacowanej na rzecz Alte Lieblein pto 120 zł.
Cena wywołania 666 zł.
Wadyum 66 zł. 60 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabubularny można w tus. registraturze przejrzeć.
Tyśmienica, 31 lipca 1894.

L. 2204 (6125 2—3)
W dniach 24 października i 23 listopada 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 1/3 części realności pod lk. 39 w Wieprzu położonej objętej lwh. 247, 1/9 części posiadłości objętej lwh. 362, 1/6 części posiadłości objętej lwh. 364 i 1/21 części posiadłości objętej lwh. 395 ks gr. gm. Więcierzy dłużniczki Maryanny Słoniny własnych na rzecz Jana Kostrucha o 40 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 202 zł. 44 ct., 62 ct., 14 zł. 79 ct. i 25 zł. 80 ct.
Wadyum 20 zł. 25 ct., 62 ct., 1 zł. 50 ct. i 2 zł. zł. 58 ct.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka w Jordanowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 9 września 1894.

L. 3783 (6226 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia chęć kupienia mających, że dnia 24 października 1894 o godz. 11 przed południem odbędzie się w Polanie licytacya ruchomości sprzętów, biblioteki i tp. masy rozbiorowej Hansa hr. Bülowa, na którym terminie ruchomości nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.
Lutowiska, 23 sierpnia 1894.

L. 5365 (6221 2—3)
Dnia 24 października 1894 i 26 listopada 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Brzesku publiczna sprzedaż: 1. realności wyk. hip. l. 39 ks. gr. gm. Brzesko objętej, 2. realności wyk. hip. l. 88 i 3. połowy realności wyk. l. 53 ks. gr. gm. Grady objętej Jonasza i Chawy małż. Osterweilów własnych na rzecz spadkobierców Jozuy Maschlera i Jakóba Ettingera celem zaspokojenia sumy 7500 zł. z pn.
Cena wywołania realności ad a) 6291 zł. 93 ct., realności ad b) 7402 zł., a połowy realności ad c) 855 zł. $62^{1}/_{2}$ ct.
Wadyum 629 zł., 740 zł. i 85 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parvi w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 23 sierpnia 1894.

L. 14147 (6218 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, 20 rat po 9 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Teodora Nowaka własnej wyk. hip. 67 gminy Zboiska, objętej, na dzień 11 października 1894 i na dzień 15 listopada 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze 3.
Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Soroń.
Lwów, 9 sierpnia 1894.

L. 10061 (6223 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 września 1894 i dnia 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności w Dolinie położonej wyk. hip. 315 ks. gr. tejże gminy dz. I. objętej dłużnika Szczepana Filipowskiego własnej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 30 lipca 1894.

L. 1546 (6231 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Muszyńskiego w kwocie 20 zł. z pn. w dniu 17 października 1894 i 20 listopada 1894 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 801 w Skawinie Wiktoryi Frankowskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 29 lipca 1894.

L. 6099 (6260 1—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu państwa w kwocie 32 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się dnia 12 października i dnia 14 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hip. 432 księgi gruntowej dla gm. kat. Stryjówka, Abrahama Josischa własnej

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie, tylko wyżej lub za cenę szacunkową 570 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 57 zł.

Zbaraż, 30 lipca 1894.

L. 1284 (6259 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Beinischa Fisch przeciw spadkobiercom śp. Eudokii Małżyńskiej a to Piotrowi, Juliannie i Maryannie Małżyńskim i nieobjętej masie spadkowej śp. Jędrzeja Małżyńskiego pto 75 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 106 ks. gr. gm. kat. Rakowiec objętej, pomienionych spadkobierców śp. Eudokii Małżyńskiej własnej w dniach 17 października i 16 listopada 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem w za budowaniu sądowem.

Cena wywołania 534 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 12 czerwca 1894.

L. 1471 (6258 1—3)

Ogłasza się, że w dniach 22 października i 22 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem zarządzono przymusową sprzedaż realności pod lk. 58 w Zarzyczu lwh. 151 Jana Marka własnej, na rzecz Herscha Burthy pto 50 zł. a. w.

Cena wywołania 4300 zł. a. w.

Wadyum 430 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Franciszek Zgórek w Ulanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, 30 sierpnia 1894.

L. 4519 (6280 1—3)

Celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym Andrychów na warunkowy lub bezwarunkowy okres 3 lat tj. 1895, 1896 i 1897 odbędzie się w dniu 8 października 1894 rozprawa w kancelaryi c. k. Nadzoru straży skarbu w Wadowicach.

Roczną cenę ugodową ustanowiono na kwotę 2850 zł. a bliższe warunki przejrzane być mogą w tut. c. k. Dyrekcyi skarbu i komisaryacie straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 21 września 1894.

L. 18237 (6268 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dr. Edwarda Korczyńskiego w kwocie 10000 zł. aw. z pn. zezwolił na egzekucyjną sprzedaż przez licytacyę publiczną w dwóch terminach na pierwszym co najmniej za cenę szacunkową, na drugim także i niżej takowej ruchomości dłużnika Ignacego Chylewskiego w Tarnowie, zajętych protokołami l. 19051/19294 1886 i 14150/16355 1893 w szczególności maszyn służących do wyrobu narzędzi i maszyn rolniczych i zlecił przeprowadzenie takowej w Tarnowie c. k. notaryuszowi dr. Brzeskiemu w Tarnowie w dniach 27 września 1894 i 11 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano

Tarnów, dnia 13 września 1894.

L. 4745 (6265 1—3)

Celem zabezpieczenia prawa poboru akcyzy od wina w okręgu Oświęcim z dotyczącemi miejscowościami w drodze solidarnej ugody na warunkowy lub bezwarunkowy okres 3 lat, 1895, 1896, 1897 odbędzie się rozprawa w dniu 8 października 1894 przed południem w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Oświęcimiu, gdzie też bliższe warunki przejrzane być mogą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 20 września 1894.

L. 4918 (6129 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 90 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny Kędzior w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 2/4 części posiadłości lwh. 34 w Woli przemykowskiej Wojciecha i Katarzyny Majków własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 października i 26 listopada każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jan Maczyszyn. Cena wywołania wynosi 902 zł. 46 ct Wadyum 90 zł.

Radłów, 24 sierpnia 1894.

# Konkursa.

L. 356 (6235 2—2)

Celem obsadzenia posad kierownika i kierowniczki przy izraelickim zjednoczonym zakładzie sierót chłopców (fundacya Zboru izrael.) i dziewcząt (fundacya małżonków Rosensteinów) rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posady te, które nadane będą na razie prowizorycznie z płacą łączną do wysokości 800 zł. rocznie, tudzież wolnem mieszkaniem, światłem i opałem, kompetować mogą małżonkowie, z których pierwszeństwo mają bezdzietni.

Kierownik, dla którego wymaga się wykształcenia pedagogicznego, kierować ma całym zakładem, zaś małżonka dopomagać mu w czynnościach gospodarczych oraz w wychowywaniu sierót dziewcząt

Podania z metrykami urodzenia, z wymaganym dowodem wykształcenia pedagogicznego, wreszcie z wykazaniem dotychczasowego zajęcia wnieść należy najpóźniej do 10 października b. r. do kancelaryi Zboru izrael. przy ul. Rzeźnickiej l. 5.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 20 września 1894.

L. 2748 (6266 1—3)

Magistrat król. wolnego miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego w Gródku z roczną płacą 800 zł. wa.

Kandydaci mają się wykazać:

1. świadectwem z odbytych studyów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §§ 2 i 3 ustawy przemysłowej z dnia 20 grudnia 1859 i cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 września 1884, lub koncesyą na budowniczego;

2. metryką chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada udzielona zostanie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Termin do wniesienia należycie udokumentowanych podań oznacza się po dzień 20 października 1894 roku.

Magistrat król. wolnego miasta Gródka, dnia 21 września 1894.

L 47600 (6234 2—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. aw. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyi Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież dwa, a mianowicie jedno o rocznych 210 zł. i jedno o rocznych 157 zł 50 ct. aw. dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej, dla młodzieży pochodzenia niaszlacheckiego.

O stypendya po 157 zł. 50 ct. wa. mogą się ubiegać uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, o stypendya zaś po 210 zł. aw. tylko uczniowie szkół wyższych, którzy pobierali już niższe stypendya po 157 zł. 50 ct.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada br.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie stwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa, ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6 września 1894.

L 21062 (6276 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. żeńskiego Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie w VII klasie rangi służbowej.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 1000 zł. wa. i prawo do pobierania przepisanych ustawą dodatków kwinkwenalnych po 200 zł. wa. dalej dodatek za kierownictwo w rocznej kwocie 300 zł. wa. połowa dodatku aktywalnego VII klasy, w końcu prawo do odpowiedniego relutum za pomieszkanie ewentualnie do pomieszkania w naturze.

O posadę tę mogą się ubiegać dyrektorowie seminaryów nauczycielskich i szkół średnich, c. k. okręgowi inspektorowie szkol ni w VII klasie rangi służbowej, starsi nauczyciele c. k. Seminaryów nauczycielskich i profesorowie szkół średnich mogący się wykazać znajomością obu języków krajowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najdalej do dnia 15 października 1894.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 17 września 1894.

L. 3030 (6267 1—3)

Przy c. k. Zakładzie w Wiśniczu opróżnioną została posada nadzorcy więźni I klasy z płacą roczną 400 zł., dodatkiem aktywalnym 100 zł., mieszkaniem in natura, półporcyą chleba, tudzież przepisanym mundurem, bielizną i obuwiem, ewentualnie posada dozorcy z płacą 260 zł., dodatkiem aktywalnym 65 zł., umundurowaniem i mieszkaniem w koszarach.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni podania swoje należycie udokumentowane do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakawie stylizowane wnieść najdalej do dnia 20 października 1894 na ręce c. k. Dyrekcyi Zakładu kary w Wiśniczu.

C. k. Nadprokuratorya Państwa w Krakowie

Kraków, 21 września 1894.

# Upadłości.

L. 5830 (6178 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jako też na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pp. położony majątek Jüdes Eisenbergowej właścicielki kramu towarów sukiennych i łokciowych.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. Sędziemu powiatowemu Włodzimierzowi Zegiestowskiemu w Podhajcach, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy adw. p. dr. Kazimierza Pawlikowskiego w Podhajcach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczony termin na dzień 28 września 1894 godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku zgłosić w tym sądzie obwodowym lub c. k. Sądzie powiatowym w Podhajcach wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych temuż szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 października 1894 ipodając ją na terminie na dzień 5 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie; na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Brzeżany, 15 września 1894.

L. 5603 (6207 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Karola Zipsera fabrykanta mebli w Białej zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Rosner w Białej ze substytucyą p. adw. dr. Reicha w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 1 października 1894 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 17 listopada 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 17 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Wadowicach, dnia 17 września 1894.

# Wyroki prasowe.

Ч. 18883 (6210)

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд карний у Львовѣ рѣшивъ на основѣ §§ 489 и 493 з. к. и §§ 36 и 37 зак. прас, що змѣст артикула умїщеного в числї 197 часописи Галичанин з дня 14 вересня 1894 пôд заголовком „Mądry Polak" мїстит в собѣ знамена провини з §§ 300 и 302 зак. кар, а прото уоправедливленою є конфїската сеї часописи, зарядженa ц. к. Прокураторїєю державною.

В наслїдок того взбороняє ся дальше розповсюднене того артикула а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18 вересня 1894.

Ч. 18822 (6209)

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий карний у Львовѣ рѣшивъ на основї §§ 489 и 493 з. к. и §§ 36 и 37 зак. прас., що змїст артикула умїщеного в числї 196 часописи Галичанин з дня 13 вересня 1894 пôд заголовкомъ Єще о фонетицї Із Львова мїстит в собѣ знамена провини з §§ 300 и 302 з. кар., а прото уоправедливленою є конфїската сеї часописи, зарядженa ц. к. Прокураторїєю державною.

В наслїдок того взбороняє ся дальше розповсюднене того артикула а забраний наклад має бути знищений.

Львѣв, дня 18 вересня 1894.

# Kuratele.

L. 14479 (6181 3—3)

Eleonora Willaume z Tarnopola uznana marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono Franciszka Merl z Tarnopola.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnopol, dnia 14 września 1894.

---

L. 6688 (6194 3—3)

Dla umysłowo chorego Jana Janickiego ustanowiono kuratorem Ludwika Janickiego z Radymna.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, dnia 9 sierpnia 1894.

---

L. 12036 (6233 2—3)

Kseńka Hryniów z Pałahicz została uznaną za umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Matwija Hryniów z Pałahicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 30 sierpnia 1894.

---

L. 18064 (6219 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie zawiadamia, że Maryanna Hirklewicz czyli Chryplewicz uznana niewłasnowolną z powodu choroby umysłowej a jej kurator adw. dr. Bliziński we Lwowie.

Lwów, dnia 1 września 1894.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. 25721 (5940 3—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Samuela Halberstam postępowanie celem umorzenia losu pożyczki miasta Krakowa Nro 17641 na 20 zł. w. a. opiewającego wedle twierdzenia proszącego zagubionego, ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna ten los po jego wyciągnięciu za umorzony, jeżeli za rok sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tego losu nie zgłosi w sądzie tutejszym lub w właściwej kasie, ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, dnia 27 lipca 1894.

---

L. 43065 (6198 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczów karty zastawniczej wystawionej przez oddział zastawniczy ck. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie do l. 301 dnia 7 lipca 1893 na zastawionych 8 sztuk węgierskich losów czerwonego krzyża, a mianowicie: Ser. Nr. 467 Nr. losu 80, Ser. Nr. 495 Nr. losu 59, Ser. Nr. 743 Nr. losu 94, Ser. 1526 Nr. losu 4, Ser. Nr. 2704 Nr. losu 26, Ser. Nr. 2808 Nr. losu 23, Ser. Nr. 2874 Nr. losu 91, Ser. Nr. 3364 Nr. losu 19, aby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym sądowi okazali, gdyż w razie przeciwnym karta ta za nieważną i umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 1 września 1894.

---

L. 25496 (6199 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza listu zastawnego galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie obecnie w likwidacyi lit. A. Ser. II Nr. 2948 na 1000 zł. wa. opiewającego, iż rzeczony list zastawny najdalej do lat 3 po płatności ostatniego kuponu tegoż listu zastawnego, tj. do dnia 1 listopada 1921 sądowi tutejszemu przedłożył, inaczej rzeczony list zastawny unieważniony zostanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 6 września 1894.

---

L. 9932 (6224 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego, że dnia 25 lipca 1894 do l. 9932 wniosła przeciw niemu Ewa Suchowacka skargę o 18 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 11 października 1894 o godzinie 9 rano, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Czesława Śleczkowskiego z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 11 września 1894.

---

L. 11476 (6222 2—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Maczesa, że Elo Feit wniósł przeciw niemu pod dniem 22 sierpnia 1894 do l. 11476 pozew o zapłacenie kwot 20 zł., 8 zł. i 3 zł., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 września 1894 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Wojciecha Maczesa, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikłe z tego zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 3 września 1894.

---

L. 918 (6177 2—3)

Jego Ekscellencya ck. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na czwartą zwyczajną z dniem 14 listopada 1894 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych, prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Wojciecha Tramplera, dr. Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, d. 12 września 1894.

---

L. 11795 (6162 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Altera Kraemera, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw niemu pod dniem 22 lutego 1894 l. 2091 pozew pto 12 zł. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 października 1894 wyznaczono dlań zaś kuratorem dr. Flakowicza adwokata w Sanoku ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiat. miej.-deleg.

Sanok, d. 26 sierpnia 1894.

---

L. 11730 (6161 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pinkasa Wassermanna, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pod dniem 22 lutego 1894 l. 2905 pozew przeciw niemu pto 50 zł. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 października 1894 wyznaczony, dlań zaś kuratorem dr. Flakowicz adwokat w Sanoku ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiat. miej.-deleg.

Sanok, d. 26 sierpnia 1894.

---

L. 11729 (6160 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Sanoku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana Polańskiego i Ilka Basarę że powiat. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw nim pozew o 17 zł. 25 ct. z pn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 października 1894 wyznaczono dlań zaś kuratorem dr. Flakowicza adwokata w Sanoku ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiat. miej.-deleg.

Sanok, d. 26 sierpnia 1894.

---

L. 2922 (6166 2—3)

Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Leona Kozłowskiego, że Józef Szeląg z Zborowic wniósł przeciw niemu skargę drobiazgową o zapłacenie kwoty 35 zł. z pn. de praes. 12 lipca 1894 l. 2922 skutkiem czego do rozprawy termin na dzień 2 listopada 1894 wyznaczono i dla niego Jakóba Guta kuratorem ustanowiono.

Rzeczą zatem będzie kuranda, dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem sąd zawiadomić.

Ciężkowice, dnia 17 lipca 1894.

---

L. 4521 (6144 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Wojciechowi Gałatowi kuratorem Jana Cwika z Góry motycznej i jemu doręcza rezolucyę z dnia 21 lipca 1893 l. 6239 dozwalającą wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla 13 zł. 90 ct. tytułem zaległego podatku w stanie biernym realności lwh. 18 ks. gr. Góra motyczna na rzecz c. k. Urzędu podatkowego w Dębicy.

Dębica, dnia 31 maja 1894.

---

L. 6222 (5902 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi 550 rubli w sprawie Sary Rosenblum przeciw Czarnie Biber dozwolił na egzekucyjną licytacyę sum 300 rubli i 30 zł wa. mk. w poz. wh. 1080 gm. Brody karta C. Nro 2, 3. — 1500# w poz. wh. 1080 gm. Brody C. 7. 3) 2000 zł. w poz. wyk. hip. 1080 gm. Brody C. i 8 zaintabulowanych w stanie biernym realności lwh. 1080 gm. Brody i wezwał Sąd powiatowy w Brodach celem oskutecznienia tej licytacyi.

Złoczów, 11 sierpnia 1894.

---

L. 18116 (5918 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Rosenthala, że wniesiony przeciw niemu przez Markusa Fenichla pozew wekslowy o zapłatę 70 zł. ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Eliaszowi Goldhamerowi z substytucyą adw. dr. Febusa Salomona doręczył.

Tarnów, dnia 6 września 1894.

---

L. 31938 (5937 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Jemiołę, że przeciw niemu wniosła Ernestyna Geldwert pozew de praes 30 sierpnia 1894 l. 31938 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 31 sierpnia 1894 l. 31938 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi, ze substytucyą adw. dr. Bobilewicza w Krakowie i poleca Franciszkowi Jemiole, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1894.

---

L. 27438 (5936 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wskutek prośby Maryi Partyka, wzywa przez edykt każdego posiadacza kwitu zastawniczego filii c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie z daty Kraków 20 lutego 1894 Nr. 3541, na zastawiony tamże jeden los austr. czerwonego krzyża 11159/15,] jeden los węg. czerwonego krzyża Nr. 1108/67,] jeden los włoskiego czerwonego krzyża Nr 8610/29 i jeden los Bazylika Nr. 2591/85 opiewający, aby w przeciągu roku sześciu tygodni i jednego dnia od ostatniego] ogłoszenia niniejszego, tem pewniej się zgłosił, ile że] po upływie powyż zakreślonego terminu na ponowne żądanie proszącej kwit ten za umorzony uznany zostanie.

Kraków, d. 10 sierpnia 1894.

---

L. 4388 (5965 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że uchwałą z dnia 9 czerwca 1894 l. 4388 na podstawie wykazu zaległości podatkowych ck. urzędu podatkowego w Krościenku dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych po koniec IV kwartału r. 1893 w łącznej kwocie 555 zł. 6 ct. z pn. na karcie ciężarów 713/1300 części dóbr Maniowy whl. 685 objętych.

Gdy sądowi miejsce pobytu Maryi Wandy 2 im. Gerżabek, Józefa, Ferdynanda i Wiktoryi Gerżabków nie jest wiadome, zamianowano dla nich kuratorem Antoniego Gerżabka (syna) i temuż doręczono pomienioną uchwałę.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 9 czerwca 1894.

---

L. 10418 (5990 2—3)

W sprawie tabularnej mianowano dla niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Stebnowskiego kuratorem adw. dr. Białkowskiego i doręczono mu uchwałę z dnia 19 listopada 1893 l. 16361 dla Wincentego Stebnowskiego przeznaczoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 26 lipca 1894.

---

L. 5114 (6252 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Romana, Ludwikę i Antoniego Zagórskich, że gmina miasta Dębicy wniosła pozew przeciw nim dnia 26 maja 1894 do l. 5114 o uznanie prawa do żądania zapłaty intabulowanej w stanie biernym realności lwh. 1 ks. gr. gm. Dębica objętej sumy 54 zł. 57 6/8 ct. mk. za zgasłe wskutek przedawnienia, oraz o wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy, wskutek czego termin do rozprawy ustnej na 12 października 1894 o 9 rano wyznaczono i że dla niewiadomych z pobytu Romana, Ludwiki i Antoniego Zagórskich adw. dr. Sydona Friedberga w Dębicy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się tych niewiadomych z miejsca pobytu, aby kuratorowi swemu informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika ustanowili i takowego sądowi wcześnie wymienili.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 17 sierpnia 1894.

---

L. 11754 (6251 1—3)

Brzozowski ck. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Maciosa że Meilech Feit wniósł przeciw niemu pod dniem 27 sierpnia 1894 l. 11754, 11755 i 11756 trzy pozwy o zapłacenie kwot 50 zł., 20 zł. i 40 zł. na które termin do rozprawy na dzień 28 września 1894 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozwy te ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Wojciecha Maciosa, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 28 sierpnia 1894.

---

L. 7241 (6253 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gródku czyni wiadomo, nieznanemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Billigowi a względnie tegoż nieznanym spadkobiercom, iż Chaim Billig przeciwko niemu pozew z dnia 15 czerwca 1894 l. 7241 o własność i intabulacyę prawa własności 3/24] czyli 1/8 części realności lk. 82 w Gródku położonej wyk. hip. 72 ks. gr. gminy miasta Gródka objętej wytoczył, że do wniesienia obrony termin na dzień 17 października 1894 o 9 rano, w tutejszym sądzie wyznaczony został i że dla nich kuratora w osobie ck. notaryusza Adolfa Henzego w Gródku ustanowiono, który ich tak długo zastępywać będzie aż się sami w tut. sądzie zgłoszą lub innego zastępcę sądowi przedstawią.

Gródek, 20 lipca 1894.

---

L. 7538 (6163 1—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu, Maryę z Babeckich Kamieńką, Bolesława i Rudolfa Babeckich, że Marya z Haasów Gromhicka i inni wnieśli przeciw nim pozew pod 7 kwietnia 1894 l. 7538 o zapłacenie 473 zł. 52 ct. z pn. który doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Lorschowi w Stanisławowie i zdekretowano do postępowania sumarycznego.

Wzywa się przeto tych nieobecnych, by kuratorowi udzielili środki obrony, lub innego pełnomocnika sądowi wskazali.

Stanisławów, 19 czerwca 1894.

---

L. 3992 (5989 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia i wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Wilka w spadkowości po Bartłomieju Wilku, zmarłym w Pogwizdowie na dniu 26 czerwca 1891, ażeby w przeciągu 1 roku o miejscu swego pobytu c. k. Sąd lub ustanowionego dla siebie kuratora Grzegorza Dragana zawiadomił, lub sobie innego pełnomocnika obrał, inaczej spadkowość ta z ustanowionym kuratorem Grzegorzem Draganem przeprowadzoną zostanie.

Głogów, 29 sierpnia 1894.

---

L. 4901 (5982 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Rzeszowie w sporze sumarycznym firmy H. Perlberger syn przeciw Leibie Dientenfass i Maraszy Spett o odstawienie 21 hektolitrów spirytusu lub zapłatę 252 zł. wa. dla niewiadomego z miejsca pobytu współpozwanego Mraszy Spetta, ustanawia kuratorem p. adw. dra Überalla w Rzeszowie, temuż rubrum pozwu de prs. 6 czerwca 1893 l. 7646 doręcza i o tem tegoż Mraszę Spetta przez edykta w Gazecie urzędowej lwowskiej zawiadamia, z wezwaniem, aby o swym pobycie doniósł, albo innego zastępcę wskazał, lub ustanowionemu zastępcy wyjaśnienia udzielił, gdyż inaczej winę sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 25 maja 1894.

---

L. 5278 (5901 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Herschberea z Nadwórny jako wierzyciela masy konkursowej Josla Schleimera z Nadwórny, iż ustanawia zarazem na wniosek komisarza konkursowego celem strzeżenia praw jego w tej sprawie konkursowej na koszt i niebezpieczeństwo jego ck. notaryusza z Nadwórny p. Jana Skwarczyńskiego kuratorem ad actum i wzywa go zarazem, ażeby temuż potrzebne środki dowodowe dostarczył lub innego zastępcę ustanowił i o tem nam doniósł, gdyż inaczej skutki zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać musi.

Stanisławów, 24 marca 1894.

---

L. 30580 (5931)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „L. Siódmak“ handel zakupna i sprzedaży masła w Podgórzu, którą używać będzie jako właściciel Löbel Siódmak podpisując takową „L. Siódmak“.

Kraków, dnia 24 sierpnia 1894.

---

L. 937 (5964)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle ogłasza, że firmę „Roman Kornhäuser“ przedsiębiorstwo zakupna lasów i wyrębu drzewa z siedzibą w Myscowy (powiat Krosno) w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 5 marca 1894.

# Doniesienia prywatne.



Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.